10 GR

Warszawa, sobota 7 marca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem

P R
Nr. 69 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

„Rewolucja w Kowiesach"
przed Sądem Apelacyjnym

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się wczoraj sensacyjna sprawa przeciwko 11 członkom Str. Narodowego, bądź też O. N. R., oskarżonym o zorganizowanie „rewolucji" w Kowiesach.

Sprawa cała powstała na tle bojkotu wyborów zalecanego przez Str. Narodowe. 7 września 1935 r. oskarżony Wacław Gąskiewicz, organizował po wsi Hojnawka zebranie przedwyborcze, na którem kilku mówców poruszało kwestję niebrania udziału ludności w głosowaniu, które odbywało się dnia następnego.

W dniu wyborów do lokalu komisji wyborczej w Kowiesach przybyła grupa koło 28 osób, uzbrojona w stare dubeltówki i karabiny. Jednak wobec zamknięcia drzwi do lokalu komisji do zajść żadnych nie doszło, gdyż „rewolucjoniści" spokojnie się rozeszli. Według aktu oskarżenia, po zdemolowaniu lokalu komisji wyborczej w Kowiesach, oskarżeni mieli udać się z tym samym zamiarem do Woli Pękoszewskiej. Dla uniemożliwienia korzystania z telefonów, oskarżeni mieli poprzecinać druty telefoniczne między posterunkami.

Po nieudanej „rewolucji" nastąpiły aresztowania i 26 młodych ludzi zamknięto w więzieniu pod zarzutem założenia, bądź też należenia do związku tajnego, mającego na celu przeszkodzenie siłą udziałowi ludności w wyborach. Na czele oskarżonych stali Sylwester Ścieżko, Wacław Gąskiewicz i Szczepak Kowalczyk.

Po kilku dniach rozprawy Sąd Okręgowy skazał: Gąskiewicza na 3 lata więzienia, Kowalczyka na rok i 6 mies. więzienia, Opackiego i Józefa Kwiatkowskiego po roku więzienia, zaś pozostałych 14 oskarżonych na karę 8 bądź 6 miesięcy więzienia każdego. Grupę 8 oskarżonych z Sylwestrem Ścieżko na czele Sąd Okręgowy uniewinnił. Jednocześnie Sąd Okręgowy zawiesił wykonanie orzeczonej kary wszystkim oskarżonym z wyjątkiem Gąskiewicza, Kowalczyka i Józefa Kwiatkowskiego.

Wobec apelacji obrony sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny rozpoznawał sprawę w następującym komplecie: przewodniczący p. sędzia Keller, oraz sędziowie Kozakowski i Łuński. Oskarżenie popierał p. prok. Godecki.

Po przemówieniach obrońców oskarżonych, adw. adw. dziekana Jana Nowodworskiego i Janusza Rabskiego oraz Bogusława Jeziorskiego, Sąd Apelacyjny uniewinnił oskarżonego Kwiatkowskiego wraz z dwoma oskarżonymi, skazanymi na 8 miesięcy więzienia, osk. Kowalczykowi zmniejszył karę z półtora roku do jednego, zaś w pozostałych częściach wyrok Sądu Okręgowego został zatwierdzony.

Podkreślić należy, że orzeczone kary nie podlegają ustawie amnestyjnej, gdyż przestępstwa przeciwko udziałowi ludności w wyborach zostały z tej ustawy wyłączone.

NASZE ABC

Faszyzm we Francji

(j) Jakto faszyzm we Francji? Czyżby płk. de la Rocque szykował się do objęcia rządów? A może „Action Française sprowadza Burbonów z wygnania? Ach nie! Niema o tem mowy. To, co realnie grozi Francji, to „faszyzm lewicy".

Upadek Lavala był oznaką, że ludzie. odsunięci od władzy przez Stawiskjadę, poczuli się znów mocno w siodle. Rząd Sarrauta ma charakter przygotowawczy: zadaniem jego jest rzucić fundamenty pod dyktaturę lewicy.

Rozwiązanie Ligi „Action Française" było pierwszym krokiem w tym kierunku. Drugim ma być uchwalenie surowej ustawy prasowej, trzecim — rugi w sądownictwie skierowane przeciwko sędziom, którzy okazali niedyskretną gorliwość w aferze Stawiskiego. Mówi się już dziś otwarcie o dymisji pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. p. Lescouré na rzecz kandydata — serwilisty. Wreszcie, rząd nosi się z zamiarem podwojenia liczby Gwardji Republikańskiej, owego szczególnego wojska, które podlega ministrowi spraw wewnętrznych i wyręcza policję w tłumieniu rozruchów. Będzie to rodzaj S. S. lub milicji faszystowskiej, podległej rozkazom Wielkiego Wschodu Francji.

Bo że wszystkie omawiane plany wychodzą z ulicy Cadet, gdzie mieści się siedziba masonerji francuskiej, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Uzyskawszy za cenę paktu francusko - sowieckiego poparcie komunistów francuskich, mając pewność zwycięstwa wyborczego, na które złoży się solidarnosć „jednolitego frontu", no i... przyjazna „neutralność" administracji, Wielki Wschód szykuje się już dzisiaj do wybicia z głowy niezależnym Francuzom wszelkich buntów przeciwko dyktaturze „braci".

Tylko, że wodzowie masonerji rozpoczynają grę dość niebezpieczną, wiążąc się z tak podejrzanym sojusznikiem jak komuniści.

Właśnie depesze doniosły, że w Afryce francuskiej wykryto centralę komunistyczną, pracującą nad oderwaniem kolonji od Francji. A deputowany Peri imieniem partji komunistycznej oświadczył w Izbie podczas rozpraw nad traktatem francusko - sowieckim:

„...Traktat, któryście podpisali nie zmienia w najmniejszej mierze naszego stosunku wobec ustroju, który reprezentujecie. Walka klas trwa dalej. Przeciwstawiamy się też celom i zamysłom, któremi się kierujecie wypracowując wasz budżet wojenny".

Ten komunista, traktujący Francję per „wy" nie wróży pokojowej współpracy z republikańską lewicą. Djabła dyktatury prawicowej pragnie Wielki Wschód wypędzić belzebubem moskiewskim. Bardzo to ryzykowna jazda z deszczu pod rynnę.

Zawieszenie wykładów
Na 1-szym roku S. G. G. W.

Wczoraj miał się odbyć w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wiec w sprawie opłat studenckich. Gdy przybyło już na salę wielu studentów, rektor cofnął zezwolenie na obrady. Zarządzenie wywołało wzburzenie wśród młodzieży. Studenci postanowili, wbrew zarządzeniu rektora, obradować.

Po kilku przemówieniach zjawili się woźni i usiłowali wiec przerwać. Wynikła awantura. Młodzież przedarła się do kwestury, rozbiła szyby w drzwiach i boksach, zdemolowała kilka gablotek. W paru miejscach rzucono petardy z cuchnącym płynem.

Wobec powyższych wypadków rektor S. G. G. W., prof. Górski, wydał zarządzenie zawieszające wykłady na 1-ym roku studjów i polecił młodzieży opuścić gmach uczelni. Zarządzenie to odczytał lubiany przez młodzież prorektor prof. Dziubałtowski. Młodzież zastosowała się do zarządzenia.

W godzinach popołudniowych rektor przyjął delegatów zarządu „Bratniej Pomocy" S. G. G. W., którzy przedstawili mu postulaty młodzieży, następnie omówiono nastroje panujące na uczelni.

Nieprędko będą wznowione
Wykłady na Uniwersytecie
Dziś konferencja u p. Ministra Oświaty

W związku z ostatniemi zajściami na Uniwersytecie, odbyły się dwa posiedzenia senatu w czwartek i piątek. Profesorowie zgodzili się, że szybkie otwarcie Uniwersytetu warszawskiego byłoby niepożądane, gdyż mogłyby powtórzyć się zajścia.

Nie ustalono wskutek różnicy zdań między profesorami stanowiska, jakie ma zająć senat wobec ostatnich wypadków. W związku z tem dzisiaj o godz. 11-ej odbędzie się konferencja wszystkich członków senatu Uniwersytetu Warszawskiego, z p. ministrem Świętosławskim.

W dniu wczorajszym przesłuchano z polecenia rektora kilkunastu świadków ostatnich wypadków, przyczem zeznania ich były niejednokrotnie sprzeczne.

Tylko 13 studentów
odwiedziło kwesturę na Politechnice

Na Politechnice w związku z ostatniemi zajściami zarządzono specjalną ochronę kwestury, która polega na tem, że woźni wpuszczają do lokalu kwestury tylko po trzech studentów. W ciągu dnia wczorajszego kwestura otwarta była tylko w godz. 9 — 12. W tym czasie weszło 13 studentów.

Dzisiaj, o godz. 8 wiecz. odbędzie się walne doroczne zebranie „Bratniej Pomocy" Politechniki, na którem dotychczasowy zarząd złoży sprawozdanie z dotychczasowej swojej działalności. Wybory odbędą się za tydzień. Dotychczas zgłoszono tylko listę narodową, liczyć się jednak należy z możliwością zgłoszenia drugiej listy bloku sanacyjno - komunistycznego.

Opłaty za czesne
na prowincji

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie tylko 3,7 proc. młodzieży wniosło opłaty do kwestury Uniwersytetu. Na Akademji Górniczej cyfra ta wynosi ułamek procentu. Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie akcja antyopłatowa trwa od samego początku roku szkolnego, w I półroczu wniesiono opłat około 20 proc., w obecnym zaś około 6 proc.

Ostrzeżenie rektorów
wywieszone w uczelniach

Na wyższych uczelniach wywieszone zostały obwieszczenia zawierające tekst przepisów Ministerstwa Oświaty o skutkach nieuiszczenia opłat akademickich w terminie. W obwieszczeniach tych podkreślone zostało, iż w razie nie pokrycia II-ej raty w przewidzianym czasie do 10 marca, studenci którzy nie uzyskali oficjalnego odroczenia terminu wnoszenia opłat skreślani będą z albumów, a ponowny wpis pociągnie za sobą konieczność uiszczenia opłat manipulacyjnych w wysokości 40 zł.

Zmiany personalne
w Ministerstwie Skarbu

Na wakujące po p. Ferdynandzie Świtalskim, obecnym wiceministrze w Ministerstwie Skarbu— stanowisko dyrektora Izby Skarbowej w Poznaniu został mianowany p. Stefan Sieradzki, dotychczasowy naczelnik wydziału podatku przemysłowego w Ministerstwie Skarbu. Naczelnikiem wydziału podatku przemysłowego został mianowany p. Kołakowski, dotychczasowy naczelnik wydziału Grodzkiej Izby Skarbowej w Warszawie.

W zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem
Płace bez zmian

W Ministerstwie Opieki Społ. pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. dyr. M. Klotta odbyły się obrady nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla przemysłu węglowego zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, które objęło wszystkie większe kopalnie węgla oku zagłębi, **utrzymało płace robotników na poziomie ustalonym w obowiązującej dotychczas** umowie o warunkach pracy i płacy oraz w umowach lokalnych. Jedynie co do kopalni Warszawskiego Towarzystwa orzeczenie przewidziało z uwagi na sytuację gospodarczą pewne możliwości nieznacznej obniżki stawek płac pod warunkiem jednak, iż Warszawskie Towarzystwo zobowiąże się do nieprzeprowadzania koncentracji i masowych redukcyj.

Orzeczenie to obowiązuje do dn. 31 maja 1936 r.

Nowe oznaki wiosny
Masowe przeloty ptactwa

KARTUZY, 6.3. (PAT). W t. zw. „Szwajcarji Kaszubskiej" zaobserwowano ostatnio niezwykłe o tej porze zjawisko licznych wyładowań atmosferycznych, które trwało kilka godzin. Błyskawice były tak silne, że oświetlały cały horyzont. Zjawisko uważane jest jako zapowiedź wczesnej wiosny.

W okolicach Pucka pojawiły się już gromady szpaków oraz skowronków. Na Kępie Puckiej zaobserwowano liczne ciągi wiosenne ptactwa, jak również przeloty ptactwa z okolic Antarktydy. Pod Rozewiem stwierdzono odlot okazałych gęsi Nowoziemskich, które udały się na północ. Z morza zniknęły piękne maskonury. Te ostatnie ptaki towarzyszą zwykle fokom.

(Jak wiadomo korespondenci ABC z Cieszyna donosili nar. o przylocie skowronków i szpaków już przed 6 dniami. Przyp. Red.).

Spór o koszty remontu
Grobu Żołnierza Nieznanego

Wydział I cywilny Sądu Okręgowego w Warszawie, rozpatrzy niezwykle sensacyjny, ze względu na przedmiot spór cywilny. Powodem procesu jest otoczony powszechną czcią objekt, a mianowicie grób Żołnierza Nieznanego na pl. Marszałka Piłsudskiego.

W r. ub. podczas przeprowadzania remontu gmachu Sztabu Głównego, dokonano jednocześnie restauracji sklepień nad grobem Żołnierza Nieznanego, jak również balustrady dokoła płyty pomnika. Po przeprowadzeniu tych robót wynikła kwestja, kto ma ponieść koszty.

Łuk nad grobem Żołnierza Nieznanego stanowi część gmachu Sztabu, piecza nad którym należy do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. 1, zaś sam grób Żołnierza Nieznanego znajduje się już na gruncie Gminy m. st. Warszawy.

Przedsiębiorstwo budowlane Jareckiego zgłosiło pretensje do znanego rzeźbiarza, prof. Stanisława Ostrowskiego, który czuwał nad wykonaniem robót. Wniosło ono do sądu pozew w wysokości 1800 zł. za remont grobu

Nocą przymrozki

W godzinach popołudniowych w całej niemal Polsce utrzymywała się wczoraj w dalszym ciągu pogoda chmurna. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 1 st. ciepła wPucku, 2 w Poznaniu, 3 w Suwałkach, 4 w Wilnie i Grodnie, 5 w Pińsku i Zaleszczykach, 7 w Warszawie i Przemyślu, 8 w Bydgoszczy i Dęblinie, 9 w Zakopanem i Grudziądzu, 10 w Kaliszu, 11 w Łodzi. Kielcach i Toruniu, 12 w Krakowie.

Dziś. — Chmurno i mglisto, gdzieniegdzie z opadami w dzielnicach południowych. Nocą przymrozki. Dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo - wschod-

Stanowisko rządu
w sprawie uboju rytualnego

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej, w dniu 6 b. m., przed przystąpieniem do pierwszego punktu porządku dziennego przewodniczący komisji pos. Duch, złożył następujące wyjaśnienie:

„W dniu wczorajszym przy omawianiu sprawy uboju rytualnego stwierdziłem, iż min. Raczkiewicz oświadczył, że w tej sprawie rząd nie zajmuje żadnego stanowiska. Po zbadaniu sprawy okazało się, się, iż zaszło tu nieporozumienie. Pan minister Raczkiewicz rozmawiał ze mną tylko jako minister Spraw Wewn., oświadczając, iż w tej sprawie nie zajął jeszcze żadnego stanowiska. Nieporozumienie wynikło stąd, iż porozumiewając się z sekretarjatem ministerstwa Spraw Wewn. celem umożliwienia mi rozmowy z min. Raczkiewiczem, prosiłem o zakomunikowanie mi przez przez p. ministra stanowiska rządu w sprawie uboju. Sekretarjat ministra nie zakomunikował tego p. min. Raczkiewiczowi, a przedstawił mu, iż pragnę się z nim widzieć bez wymieniania celu mojej wizyty. Nie wiedząc, że sekretarjat nie powtórzył mojej rozmowy, rozumiałem, że min. Raczkiewicz zajmuje stanowisko w imieniu rządu. Tem niemniej stwierdzić muszę, że w sprawie wniosku posłanki Prystorowej rząd swego stanowiska nie zakomunikował mi. jako przewodniczącemu komisji".

Skomunizowana radjostacja w Ameryce
Wielkie wzburzenie opinji publicznej

WASZYNGTON, 6.3. (PAT). — Sensacją dnia jest fakt, że **jedno z największych północno - amerykańskich towarzystw radjofonicznych „Columbia Broadcasting Comp." oddało cały swój aparat na usługi partji komunistycznej.**

Wczoraj przed mikrofonem stanął generalny sekretarz amerykańskiej partji komunistycznej Browder, który w przemówieniu swem zaatakował obie wielkie partje Stanów Zjednoczonych: demokratyczną i republikańską, jak również wystąpił przeciwko rządom w Niemczech, we Włoszech i w Japonji. Browder twierdził, że zagadnienie bezrobocia w Ameryce może być rozwiązane jedynie przez przyjęcie metod Moskwy.

Wystąpienie to wywołało wielkie wzburzenie w opinji publicznej. Stowarzyszenie kobiet uchwaliło w związku z tem bojkot wszystkich tych firm, które reklamują się za pośrednictwem „Columbia Broadcasting Co".

Zamach na premjera Stojadinowicza
w Skupczynie Jugosłowiańskiej

BIAŁOGRÓD, 6.3. (PAT). — Na dzisiejszem posiedzeniu Skupczyny, podczas przemówienia premjera Stojadinowicza, deputowany Damjan Arnautowicz trzykrotnie wystrzelił z rewolweru do nowcy, raniąc jednego z deputowanych. Premjer Stojadinowicz ocalał.

Arnautowicza aresztowano. Należy on do grupy opozycyjnej b. premjera Jefticza.

Popłoch w Addis-Abebie

Włoski samolot bombowy nad stolicą Abisynji

ADDIS-ABEBA, 6. 3. Wczoraj zrana ukazał się nad Addis-Abebą trzymotorowy włoski samolot bombardujący. Ludność ukryła się w popłochu w schronach poza miastem. Samolot unosił się na wysokości 7000 stóp. Artylerja abisyńska strzelała do samolotu z dział zenitowych. Okrążywszy kilkakroć miasto samolot znikł na horyzoncie.

RZYM, 5, 2. Komunikat wojenny nr. 147.

Oddziały II-go korpusu dotarły w czwartek o godz. 5 rano do rzeki Takaze, prowadząc pościg za uciekającym przeciwnikiem.

Z RÓŻNYCH ŹRÓDEŁ

Lotnictwo włoskie rozwija intensywną działalność w kierunku Dessie i prowincji Godżam, gdzie samoloty włoskie zbombardowały liczne miejscowości, położone w odległości 150 km. na południe od jeziora Tsana.

Źródła angielskie omawiają możliwość dalszych operacyj gen. Badoglio w kierunku południowym, przed rozpoczęciem się okresu deszczów. Być może, iż gen. Badoglio zechce rzucić ruchomą kolumnę w kierunku Addis-Abeby.

W Harrarze i Ogadenie padają silne deszcze.

TRZY ANGIELKI

Jak donoszą z Debra Marcos (100 klm. na południe od jeziora Tsana), samoloty włoskie bombardowały szereg sąsiednich miejscowości. Mieszkające w Debra Marcos trzy Angielki: Smith, Starling i Cable, zatelegrafowały do Addis-Abeby, domagając się ewakuowania ich. Wysłano samolot, którym Angielki mają być przewiezione do Addis-Abeby.

Bomby włoskie spadły

na angielski ambulans Czerwonego Krzyża

LONDYN, 6. 3. Agencja Reutera podaje z Dessie, że samolot włoski bombardował ambulans brytyjski w pobliżu Kworam. Ogółem rzucono około 40 bomb. W ambulansie zabitych miało być 7-miu Abisyńczyków, rannych wielu sanitarjuszów. W zbombardowanem bezpośrednio przedtem Kworam zginęło kilka osób cywilnych. W miejscowości Waldie zginął od bomby włoskiej kierownik oddziału Czerwonego Krzyża mjr. Burgoyne.

Protesty przeciwko zbombardowaniu ambulansu do Ligi Narodów wysłał rząd abisyński i abisyński Czerwony Krzyż. Lekarze brytyjscy mają złożyć odpowiednie memorandum ambasadorowi włoskiemu.

Wiadomość o zbombardowaniu przez Włochów ambulansu brytyjskiego wywołała wielkie oburzenie w kołach abisyńskich i zagranicznych. Dr. Melley, naczelny lekarz ambulansu, przesłał rządowi brytyjskiemu obszerny raport.

RZYM, 5. 3. Agencja Stefani komunikuje: Kilka agencji zagranicznych doniosło, że samoloty włoskie bombardowały ostatnio ambulans Czerwonego Krzyża w Kworam. Rząd włoski zażądał w tej sprawie wyjaśnień od dowództwa wojsk w Afryce wschodniej. Marsz. Badoglio odpowiedział, że samolot włoski napotkał kolumnę samochodową złożoną z 30 wozów, z których wyładowywano skrzynki. Zauważono też duży konwój, pilnujący skrzynek. Konwój ten był opatrzony znakiem Czerwonego Krzyża. Samolot zniżył lot, aby zbadać, co to za konwój, lecz wówczas rozległy się strzały z karabinów. Wówczas lotnicy włoscy poczęli bombardować konwój i strzeżone przezeń objekty. W rezultacie ukazał się duży obłok czarnego dymu, co świadczyło wyraźnie, że ma się do czynienia ze składem amunicji.

Włosi nie mogli wiedzieć o przeniesieniu miejsca pobytu ambulansu z Dessie do Kworam. Dopiero bowiem dziś ambasada poinformowała o tem rząd włoski. Zresztą i ze stanowiska prawniczego bombardowanie jest usprawiedliwione, gdyż samolot włoski był objektem napaści.

Negus chce pokoju

Mussolini jeszcze nie odpowiedział na apel Genewy

LONDYN, 6. 3. „Daily Mail" donosi, że między Rzymem a Addis-Abebą nawiązane zostały niedawno bezpośrednie rozmowy w sprawie zlikwidowania konfliktu włosko - abisyńskiego. Inicjatywa rozmów tych wyszła od Negusa, który wyrazić miał swą zgodę na przyznanie Włochom znacznych obszarów swego cesarstwa.

ADDIS ABEBA, 5. 3. Odpowiedź cesarza na apel komitetu 13 brzmi:

„Przyjęliśmy do wiadomości depeszę przesłaną do naszego ministra spraw zagranicznych z polecenia komitetu 13-tu. — Wszyscy członkowie Ligi Narodów wiedzą, że wszystko możliwe uczyniliśmy jeszcze przed wybuchem wojny, aby pokój utrzymać w duchu sprawiedliwości, odpowiadającym paktowi Ligi. Naruszając zobowiązania międzynarodowe i pomimo zarządzeń przedsięwziętych przez Ligę — Włochy prowadzą dalej swój napad. Przyjmujemy propozycję o wszczęciu rokowań, z zastrzeżeniem wymagań paktu Ligi Narodów. Szczegółową naszą odpowiedź doręczy poseł nasz w Paryżu".

Organ Watykanu „Osservatore Romano" nawołuje strony walczące do zawarcia pokoju. Powołując się na stanowisko, zajęte w swoim czasie przez Benedykta XV-go i na ostatnie wystąpienie papieża Piusa XI-go, pismo wyraża przekonanie, że wołanie o pokój nie pozostanie bez echa.

GENEWA, 6. 3. Według opinji kół zbliżonych do Ligi Narodów Mussolini **nie zgodzi się na żadne rokowania pod auspicjami** Ligi Narodów tak długo, **jak długo trwać będą zarządzenia sankcyjne.** Pozatem przypuszczają, że Mussolini w swej odpowiedzi **domagać się będzie całkowitego przeprowadzenia układu w sprawie Abisynji z roku 1906.**

Od Administracji

Prosimy P.P. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc marzec r. b. P. P. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 7 marca, aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Portreciki i albumiki

Ukrócenie akwizycji w urzędach

Do poszczególnych ministerstw oraz do urzędów wojewódzkich napływają liczne prośby instytucji społecznych, przedsiębiorstw prywatnych i firm wydawniczych o zakupienie lub też zalecenie nabycia podwładnym organom państwowym i samorządowym rozmaitych prac literackich, wydawnictw albumowych, portretów.

Władze państwowe stwierdziły, iż wydawane zalecenia nadużywane są przez akwizytorów jako legitymacje dla wywierania niedopuszczalnego nacisku na urzędy i urzędników. Przekonano się nadto, iż lwią część dochodu z powyższych wydawnictw zabierają koszty handlowe i akwizycja.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło, iż wszelkie prośby o popieranie wydawnictw mają być traktowane ze specjalną rezerwą a ich zalecanie stosowane może być jedynie w zupełnie wyjątkowych przypadkach.

Wieniec polski

pod pomnikiem ks. Józefa

LIPSK, 5. 3. Kupcy polscy, bawiący na Targach lipskich, złożyli pod pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego wieniec ze wstęgami o barwach narodowych, jako zbiorowy wyraz hołdu kupiectwa polskiego dla bohatera z nad Elstery. Odwiedzono również zaniedbany kamień pamiątkowy w miejscu, z którego ks. Józef skoczył do nurtów Elstery.

Losowanie bonów

Funduszu Inwestycyjnego

Wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 3538, 12083, 19634, 21139, 22920, 34122 i 38508 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł. za Bon 25-złotowy.

Polskie stoisko

na Targach Ljońskich

LYON, 5. 3. Uroczyście otwarto międzynarodowe Targi Ljońskie. Otwarcia dokonał mer Lyonu, b. premjer Herriot. Jednocześnie z Targami odbywają się uroczystości setnej rocznicy zgonu znakomitego fizyka Ampera. Na uroczystościach amperowskich naukę polską reprezentuje profesor politechniki inż. Czaplicki.

Na Targach reprezentowana jest po raz pierwszy Polska, która wystąpiła ze stoiskiem turystyczno - propagandowem, zawierającem także próbki towarów wywożonych przez Polskę.

Uregulowanie spraw związków religijnych

Tatarów polskich i Karaimów

Wczoraj przed południem odbyło się półgodzinne posiedzenie Senatu, na którem załatwiono dwie ustawy wniesione przez rząd. Pierwsza z nich reguluje stosunek państwa do muzułmańskiego związku religijnego w Polsce, druga do związku karaimskiego, zapewniając tym związkom pełną swobodę rządzenia się w życiu wewnętrznem, a państwu możność ingerencji w sprawy związku.

Ustawa o związku muzułmańskim dotyczy Tatarów polskich, zwanych litewskimi. Zaczęli oni napływać do Polski w 14-tym wieku z nad Donu i z Krymu, częściowo dobrowolnie, częściowo jako jeńcy. Wiek 16-ty jest okresem ich największego rozkwitu. Byli zrównani z ludnością polską w prawach i obowiązkach, przedewszystkiem w obowiązku obrony kraju, mieli też własną organizację wojskową, która wystawiała w razie potrzeby siłę zbrojną. Lekka jazda tatarska była na stałym żołdzie Rzeczypospolitej, chorągwie tatarskie złożyły liczne dowody męstwa, a na polach Grunwaldu i pod Wiedniem lała się krew tatarska obok polskiej. Ziemia wileńska, nowogródzka i lidzka były terenami największych skupień tatarskich. Przyswoili oni sobie kulturę polską, zachowując jednak wyraźną odrębność wyznaniową i poczucie swojej narodowości. Obecnie jest ich w Polsce około 6 tysięcy, zamieszkują w dwudziestu powiatach czterech województw północno - wschodnich i żyją w pełnej harmonji z ludnością miejscową.

Związek Karaimski powstał w 8-ym wieku, opiera się na Starym Testamencie, odrzucając Talmud i wszelkie komentarze żydowskie. Karaimi są pochodzenia tureckiego, posługują się tym językiem w dwóch narzeczach: trockiem i łucko - halickiem. Hazarskie ich pochodzenie nie zostało udowodnione mimo postawienia takiej tezy. Karaimi zostali sprowadzeni do Polski z Krymu przez księcia Witolda w 14-ym wieku. Pierwsze przywileje otrzymali od Kazimierza Jagiellończyka w 1441 roku. Związek Karaimski obejmuje obecnie 1500 osób o znacznym odsetku inteligencji.

Obie ustawy przyjęto z drobnemi poprawkami redakcyjnemi, językowemi i formalno - prawnemi.

W zakończeniu posiedzenia p. marsz. Prystor podał do wiadomości, że debata budżetowa w Senacie rozpocznie się w poniedziałek 9 bm., a zakończy się w sobotę 14 bm. Poniedziałek będzie poświęcony rozprawie ogólnej.

Jeze się uparł

Studenci również

PARYŻ, 5. 3. Wydział prawniczy Sorbony stał się znowu terenem niezwykle gwałtownych incydentów, gdy znienawidzony spowodu swego wystąpienia w Genewie w charakterze obrońcy tezy abisyńskiej prof. Jeze zamierzał przystąpić do wygłoszenia swego pierwszego w obecnym semestrze wykładu.

Już na długo przed rozpoczęciem wykładów zebrał się w sali oraz na korytarzach tłum, liczący ponad 2000 studentów. Gdy prof. Jeze wszedł na salę, przyjęty został niemożliwym do opisania wrzaskiem. Studenci głośnymi okrzykami: „Do dymisji!" nie dopuścili prof. Jeze do głosu. W pewnym momencie rzucono przed katedrę trzy bomby gazowe, które w kilka chwil zapełniły całą salę żółtym dymem, niezwykle utrudniającym oddychanie. Kilkunastu studentów podbiegło do profesora wśród nieustannych złorzeczeń. Wreszcie zjawił się zastępca dziekana wydziału prawnego i wezwał studentów do opuszczenia sali, ponieważ wykłady zostają zawieszone. Studenci zaśpiewali Marsyljankę.

W kuluarach i na podwórzu doszło w międzyczasie do gwałtownej bójki pomiędzy wrogami i sympatykami profesora Jeze. — Wczasie bójki, która trwała blisko pół godziny, kilkunastu studentów odniosło rany. Student 3 roku, sekretarz b. ministra Frota, został dotkliwie poturbowany. Policja rozpraszała na ulicy tylko niewielkie grupy studentów, śpiewające „Międzynarodówkę".

Żyd prosi

o ekshumację zwłok

Do Towarzystwa Pogrzebowego „Wieczność" zgłosił się Szloma Bekier zamieszkały w Jabłonnie, z prośbą o pomoc przy przetransportowaniu zwłok jego zmarłej siostry z cmentarza katolickiego na cmentarz żydowski. Bekierówna porzuciła ongiś męża i troje dzieci, uciekając z domu wraz ze swym znajomym chrześcijaninem — wyższym urzędnikiem. Przed dwoma laty Bekierówna zmarła i została pochowana na cmentarzu katolickim, chociaż została do końca życia żydówką.

Ostatnio brata jej po nocach prześladowały różne sny i wizje. Zmarła jego siostra nawiedzała go podczas snu i domagała się, by zajął się przetransportowaniem jej zwłok na cmentarz żydowski.

Min. Beck powrócił

Balet warszawski w pałacu honorowego konsula

Wczoraj rano powrócił z Brukseli do Warszawy p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wraz z małżonką. Na dworcu witali p. ministra poseł belgijski p. Paternotte de Lavaillee wraz z personelem poselstwa oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z podsekretarzem stanu p. Janem Szembekiem na czele.

BRUKSELA, 5. 3. Min. Beck z małżonką opuścił dziś o godz. 11.55 Brukselę, udając się w drogę powrotną do kraju. Pożegnanie na dworcu odbyło się w serdecznej atmosferze.

W przeddzień swego wyjazdu min. Beck z małżonką podejmowani byli przez konsula honorowego Rzeczypospolitej, znanego przemysłowca Jerzego Vaxelaire'a. W pałacu p. Vaxelaire'a we własnym teatrze odbyło się na cześć min. Becka i jego małżonki przedstawienie, na które złożyły się własne utwory sceniczne p. Vaxelaire'a, jak również popisy baletu warszawskiego Tacjanny Wysockiej. Zgromadzeni goście podziwiali podczas przyjęcia piękny podarunek p. Beckowej dla p. Vaxelaire'a, w postaci artystycznego kompletu lalek ludowych, wykonanego przez p. Wasiewiczównę.

Kościoły

wciąż płoną

MADRYT, 6. 3. (PAT.). — W starem mieście uniwersyteckiem Alcala de Kenares lewicowe żywioły radykalne podpaliły dwa kościoły. Ogień zniszczył wiele cennych obrazów. Straty są znaczne.

Szykanowanie szkolnictwa

polskiego na Litwie

Spowodu niemożności przywożenia z Polski do Litwy podręczników szkolnych w języku polskim, szkolnictwo polskie na Litwie odczuwa w ostatnim czasie dotkliwy brak tych podręczników. Nauczyciele prywatni często z jednym podręcznikiem muszą wędrować po wielu domach. Drukowanie na miejscu książek polskich związane jest ze zbyt wygórowanemi kosztami.

Akcja litewskich władz, zmierzająca do całkowitej likwidacji życia kulturalno - oświatowego mniejszości polskiej doszła w czasach ostatnich do niebywałego nasilenia. Ofiarą m. in. padł powiat wiłkomierski, w którym świetlice i czytelnie zamknięto.

Obecnie zabrano się do resztek szkół początkowych, których na tym terenie jest zaledwie trzy. W ostatnich dniach nauczycielka szkoły w Zdaniszkach, Zajączkowska dostała zawiadomienie, że zostaje zwolniona z dn. 1 bm. jako „nieodpowiednia".

Nowy rząd Japonji

Trzy żądania ministra wojny

LONDYN, 5, 3. Nowy rząd japoński został utworzony. Premjer Hirota ma przedłożyć jutro cesarzowi listę gabinetu. Strażnikiem pieczęci prywatnej został dotychczasowy minister dworu Juasa, którego stanowisko zajmie obecny ambasador w Londynie Matsudaira. Tekę spraw zagr. objął b. ambasador w Rzymie Yoszida, finanse — prezes Banku hipotecznego Baba, wojna — generał hr. Terauczi (syn b. premjera, marsz. Terauczi), marynarka — admirał Nagano (przewodniczący delegacji japońskiej na konferencję morską w Londynie), sprawy wewnętrzne — Rawiczi, sprawiedliwości — Szara.

TOKIO, 5. 3. Nowy minister wojny przyjął dymisję generałów Hayaszi i Mazaki, ponoszących moralną odpowiedzialność za incydenty z dnia 26 lutego. Gen. Terauczi uzależnił przyjęcie teki od 3-ch punktów: 1) Zwiększenia siły obronnej państwa, 2) zdecydowanego kierownictwa polityki zagranicznej oraz 3) poprawy bytu szerokich mas ludności.

Następcą zamordowanego przez powstańców generała Watanabe został generał Giszi-Niszi, który objął niezwykle doniosłe stanowisko inspektora wyszkolenia armji. Generał Giiszi-Niszi jest jednym z 7 członków najwyższej rady wojennej, którzy zgłosili swe ustąpienie na znak solidarności z przywódcami powstańców.

Restaurator sfingował

kradzież 1.300 zł.

Władze śledcze zostały powiadomione o zuchwałej kradzieży, dokonanej w autobusie linji „C". Do komisarjatu zgłosił się współwłaściciel baru „Łowickiego" (ul. Wielka 5) Leon Szulsztajn, i zameldował, że podczas przejazdu autobusem „C" skradziono mu portfel, zawierający szereg dokumentów oraz 1.320 zł., które miał wpłacić do urzędu skarbowego. Okazało się, iż kradzieży wcale nie było. Szulsztajn ukrył pieniądze przed spólnikiem, by pokryć powstały w kasie niedobór. Wzięty w krzyżowy ogień pytań restaurator przyznał się do przywłaszczenia pieniędzy.

Pies zamieniony

w żywą pochodnię

Do odpowiedzialności karno-administracyjnej pociągnięty został pomocnik dozorcy przy ul. Sienkiewicza 4, który dopuścił się barbarzyńskiego wybryku. Dozorca, Stefan Wojciechowski oblał ogon psa, lokatora tego domu, benzyną i podpalił zapałką, zamieniając psa w żywą pochodnię. — Zwierzę uległo dotkliwym poparzeniom. Wojciechowskiego skazano na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 6 marca

Dewizy: Belgja 89.55; Holandja 360.90; Londyn 26.21; Nowy Jork (kabel) 5.25½; Paryż 35.01; Praga 21.96; Szwajcarja 173.30; Stokholm 135.20.

Obroty dewizami średnie, tendencja przeważnie utrzymana. Banknoty dolar. w obrotach prywatnych 5.23¾; rubel złoty 4.78½; dolar złoty 8.99¾; **rubel srebrny 1.34; gram czystego złota 5.9244;** marki niem. 146.00; funty ang. 26.21.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 63,00 (odcinki po 500 dol.) 63,63 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52,40; 5 pr. konwersyjna 61,00; 6 proc. poż. dolarowa (odcinki po 100 dol.) 76.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 57,00; 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 5½ proc. L. Z. i oblig. komun. 81,00; 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. budowlane Banku Gosp. Kraj. 83,00; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.50 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V 45.50; 4,5 proc. L. Z. poz. Ziemstwa kred. serja I 41.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 54.25; 5 proc. L. Z. m. Lublina (1933 r.) 39.25.

Akcje: Bank Polski 93.75; Ostrowiec 26.00; Starachowice 35.20; Haberbusch 34.50.

3 proc. renta ziemska (1.000 zł.) 52.50; 3 proc. poż. premj. budowlana 27.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.50—22,00, pszenica zbierana 21.00—21.50, żyto I standard 12.75—13.00, żyto II-gi standard 12.50—12,75, owies I st. 14.25—14.50, I-A st. 14.75—15,00, II-gi st. 14,00—14.25, jęczmień browarny 15,25—15.75, jęcz. 14.25—15,25, III gat. 14.75—15, gat. IV-ty 14.50—14.75, groch polny 18—19, groch Victoria 30—32, wyka 21.50—22.50, peluszka 22.50—23.50, seradela podw. czyszcz. 22—23, łubin niebieski 9,50—9,75, żółty 11.50—12.00, rzepik zimowy 40.50—41.50, rzepik letni 39.50—40.50, rzepak letni 39.50—40.50, rzepik letni 40,00—41.00, siemię lniane b. 33.50—34.50, koniczyna czerwona sur. bez gr. kan. 115—130, o czyst. 97 proc. 150—170, biała sur. 60—70, o czyst. 97 proc. 80—100, mak niebieski bez obrotów 64—66, mąka pszenna gat. I-szy wycięgowa 34—36, gat. I-A 32—34, I-B 31—32, I-C 30—31, I-D 29—30, II-A 28—29, II-B 26—28, II-D 22.50—23.50, II-E 23.50—24.00, II-F 22.50—23.50, II-G 21.50—22.50, pszenna 14.50—15.50, żytnia wyciągowa 20.50—21.50, gat. I-szy do 50 proc. 20.50—21.50, gat. I-szy do 65 proc. 19.50—20, gat. II-gi 16—17, razowa 16—16.50, poślednia 12—12.50, otręby pszenne grube 12.25—12.75, średnie 11.25—11.50, miałkie 11.25—11.50, żytnie 9—9.25, kuchy lniane 16.75—17.25, rzepakowe 14.50—15, śruta sojowa 22—22.50.

Znów twórczość „na kolanie"

Co będą warte licea otwarte za 1½ roku?

Przewrócenie cieszącej się dużą tradycją 8-klasowej szkoły średniej przez reformę szkolnictwa według projektów p. Janusza Jędrzejewicza uchwalone było jako epokowy krok na drodze rozwoju szkolnictwa. W łańcuchu reform duży nacisk położono na szkoły wyższego typu, niż dotychczasowe gimnazja, a mianowicie na licea.

Teraz zaczyna się ruch w sprawie liceów, które mają zacząć egzystencję za półtora roku. Kilka tygodni temu w Ministerstwie W. R. i O. P. opracowano „wytyczne" dla przyszłych programów szkół licealnych, a obecnie polecono autorom różnych podręczników, aby na podstawie tych „wytycznych" opracowali programy dla liceów. Czas na opracowanie programów — 3 tygodnie!

Jednocześnie ogłoszono konkurs na podręczniki dla liceów!

Dlaczego wszystko tak na „ola Boga!" — zapyta czytelnik. Czyż nie było czasu przygotować solidniej zakres nauczania w szkołach licealnych?

Czyżby w kołach inicjatorów wykształecenia licealnego do tej pory panowała niewiara, czy licea wogóle ujrzą światło dzienne i dopiero teraz zeszło na nich objawienie?

Trzeba dodać, że kilka lat temu robiono już próby napisania prowizorycznych programów nauk dla liceów, lecz wówczas wypadły one niefortunnie i były zdyskwalifikowane. Od tego czasu maszyna twórcza próżnowała i oto teraz nagle puszcza się ją na pełny bieg.

A przecież mamy już przykłady, że śpieszna akcja nie zawsze daje dobre rezultaty. Pisane „na chybcika" programy i podręczniki dla nowego typu gimnazjów ogólnokształących również nie zdały egzaminu i teraz jest z tem wiele kłopotów, o czem aż nazbyt dobrze wiedzą wtajemniczeni.

„Wyścigi pracy" w szkolnictwie mimo to trwają. Równocześnie z programami dla liceów nagwałt pisze się programy dla gimnazjów zawodowych. Autorzy podręczników na te programy nie mają już nawet czasu czekać i będą prawdopodobnie musieli układać podręczniki, kierując się tylko „wytycznemi".

Jak się patrzy na ten „wyścig pracy", chce się człowiekowi krzyczeć: panowie litości! Litości nad naszą młodzieżą! Litości nad rodzicami! Kto zaręczy, że podręczniki dla liceów i gimnazjów zawodowych będą miały dłuższe życe, niż 1 rok? A czyż stać nas na wydawanie podręczników seznowych? Przecież wśród nauczycielstwa gimnazjów ogólnokształcących coraz częściej odzywają się głosy o potrzebie rychłych zmian w programie nauczania, oraz... zmian podręczników!

Reforma szkolna w Polsce wymaga gruntownej reformy. Tą palącą sprawą corychlej powinno się zająć jakieś poważne gremjum, co w rodzaju Rady Naukowej, które składałoby się nietylko z przedstawicieli Ministerstwa i zainteresowanego bezpośrednio nauczycielstwa, ale również z profesorów szkół wyższych i... szarych obywateli.

Ale delegaci do takiej rady powinni być wybierani przez ciała profesorskie wyższych uczelni, a nie mianowani przez wszechładne Ministerstwo. I opinja tej Rady też powinna być niezależna...

Nie można mieć wątpliwości, że przy istnieniu poważnego i niezależnego ciała doradczego reforma szkolnictwa im. min. Jędrzejowicza nieco się opóźni, ale przecież stanie się jasne, że opracowanie programu dla szkół specjalnych musi uwzględniać potrzeby życia wogóle, życia przemysłowego i handlowego, rozwoju technicznego, a temu nie sprostają jednostki, choćby nawet genjalne, lub święcie w swój genjusz wierzące.

J. K.

Przegląd prasy

KS. ŻONGOŁŁOWICZ I TALMUD

Franciszkański „Mały Dziennik" ostro kwalifikuje obronę uboju rytualnego przez ks. Żongołłowicza:

„Zachodzi pytanie w czyjem właściwie imieniu występował ks. Żongołłowicz. Zdanie jego, że wobec zapewnienia przez Konstytucję wolności sumienia i wyznania ubój rytualny dla żydów winien być zachowany, jest conajmniej oryginalne. Niema ono nic wspólnego z opinją Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego, który zapewnił — jak to oświadczył pos. Duch — że nie ma pretensji do interpretowania Konstytucji. Więc co to wszystko znaczy?

Gdyby nawet opinja, którą przedłożył ks. Żongołłowicz komisji sejmowej była nawet oficjalną opinją kół rządowych, trzeba to podkreślić, nie wypadałoby ks. Żongołłowiczowi występować w charakterze jej referenta. Jako kapłan katolicki powinien był usunąć wszelkie przypuszczenie, iż opinja katolicka może popierać nawet częściowo zachowanie uboju rytualnego. Stanowisko katolickie było już wyraźnie podkreślone w niedawnym komunikacie Katolickiej Agencji Prasowej, która jest organem naszego Episkopatu. Niema ono nic wspólnego z tolerowaniem barbarzyństwa żydowskiego, tem wstrętniejszego, iż dokonywanego pod płaszczykiem przepisów talmudycznych. Kościół katolicki, który do największych i najbardziej czczonych swych świętych zalicza Biedaczynę z Assyżu, wielkiego przyjaciela zwierząt, ptaków i ryb, znęcanie się nad zwierzętami może jedynie ostro potępić. Czy ks. Żongołłowicz nie wie, że nawet jako dygnitarz państwowy nie przestaje być kapłanem?"

Omówiwszy następnie całokształt sprawy uboju „Mały Dziennik" tak kończy:

„Deklaracja ks. Żongołłowicza pozostawi tylko po sobie wrażenie niezmiernie przykre, ale nie może ona żadną miarą obciążać duchowieństwa polskiego i ogółu katolików".

LOS HAMANA

„Nasz Przegląd" daje sprawozdanie z wczorajszego postu żydów na całym świecie „na intencję odwrócenia groźby zakazu szechity".

„Gmina żydowska w dniu wczorajszym otrzymała moc zapytań telefonicznych i telegraficznych z całej Polski, oraz z wszystkich ośrodków żydowskich całego świata. Dopytywano się o wynik obrad komisji administracyjnej, komunikując równocześnie, że proklamowany post, jest przez żydostwo światowe przestrzegany w całej pełni.

Szereg rabinów, przysyłając telegraficznie słowa otuchy i pocieszenia, podkreśla równocześnie symboliczność dnia wczorajszego, poprzedzającego „Purym" święto radości spowodu klęski Hamana."

Jak wiadomo „klęska Hamana" polegała na tem, że owego ministra perskiego, który zadarł z żydami — powieszono na żądanie kochanki króla, Estery. Wraz z nim powieszono jego ośmiu synów, co żydzi obchodzą po dziś dzień makabrycznemi balami.

Przypomnienie „Purymu" świadczy, że rabini życzą p. Prystorowej, aby ją spotkał los Hamana.

BOLSZEWIZM WŚRÓD DZIECI

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" omawia skandaliczny fakt propagandy bolszewickiej, uprawianej przez pismo dla dzieci „Płomyk", wydawane przez Związek Nauczycielstwa Polskiego i obowiązkowo prenumerowane przez szkoły. W numerze z 2 marca b. r. (a nie jest to numer wyjątkowy) znajdujemy artykuł wstępny o szczęśliwym losie dzieci w Sowietach i o dyrektorze moskiewskiego teatru dziecięcego p. Schatz. Na stronie 3 — dziewczęta z Ukrainy, na 4 — dziewczynka sowiecka gra na flecie. Dalej — artykuł: „Jak pracują w Z.S.R.R."

„Artykuł ten jest pełen superlatywów, pełen niesłychanego entuzjazmu dla wyczynów sowieckich, dla rozbudowy sowieckiego ustroju, dla wszystkich dzieł, jakie ten ustrój stworzył. Jest wyznaniem wiary sowieckiej młodzieży, a ilustrują go liczne zdjęcia fabryk, miast i portów sowieckich.

To już propaganda, za którą autor chyba dostanie order czerwonej gwiazdy.

Jeszcze na okrasę dorzucono humoreskę Zoszczenki i artykuł inż. W. Lindemanna o tajdze sybirskiej.

Ażeby uzupełnić całość, na końcu pisma dodano zagadki. Wszystkie one w rozwiązaniach dają nazwy rosyjskie, jak Bajkał, Moskwa, Kreml, Leningrad itd. Zagadki mają też swój propagandowy charakter. Wystarczy zacytować w drugiej szaradzie słowa: ...to sławny komunista, zmarły wódz rewolucji".

I wszystko to wydaje się w Polsce, za pieniądze polskie, wydobywane przymusowo od rodziców, drogą specjalnych zarządzeń.

Zasadnicze postulaty polskiej młodzieży akademickiej

Wrzenie na wyższych uczelniach

Co mówi o ostatnich wydarzeniach przedstawiciel młodzieży?

Ostatnio na wszystkich niemal wyższych uczelniach w Polsce występują bardzo silne zaburzenia. Dla należytego oświetlenia charakteru tych zaburzeń i powodów, które je wywołują, zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienia do działaczów akademickich, kierujących najliczniejszemi stowarzyszeniami młodzieży na wszystkich uczelniach wyższych. Charakterystyczne jest, że wszyscy podkreślili zupełnie te same momenty, wskazując je jako przyczyny wrzenia mas akademickich. Ponieważ ustawa o szkołach akademickich zabrania publicznego wypowiadania się (bez zgody Rektora) w charakterze reprezentantów młodzieży kierownikom organizacyj akademickich, na ich życzenie, nie podajemy ich oświadczeń, zamieszczając jedynie wywiad z jednym z czołowych samopomocowych działaczów akademickich, którego sąd pokrywa się z opinją innych i z opinją ogółu młodzieży akademickiej.

— Co pan sądzi o przyczynach wrzenia mas akademickich w Polsce, w chwili obecnej?

ROZGORYCZENIE

— Przedewszystkiem młodzież jest rozgoryczona. Niezadowolenie powoduje z jednej strony ogromna nędza studjujących z drugiej zaś, pod różnemi pozorami ukrywana, walka z młodzieżą. W 1932 r. podniesiono czesne, którego wysokość do dziś poza drobnemi zmianami, utrzymano na tym poziomie, zmniejszono pomoc materjalną dla uczących się — natomiast z niebywałą energją wprowadzono w życie nową ustawę o szkołach akademickich i rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich. Życie organizacyjne młodzieży ścieśniono i skrępowano, stworzono natomiast biurokratyczne, ciężkie organizacje, do których młodzież nie ma zaufania, i im powierzono, bądź sprawy materjalne studentów, jak Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickich, bądź reprezentację zagranicą, jak Akademickiemu Związkowi Zbliżenia Międzynarodowego „Liga". Że te organizacje działają nienajlepiej, świadczą fakty — pierwsze dotąd nie podało do wiadomości publicznej nawet swych sprawozdań z działalności finansowej i ogólnej za lata 1933/34 i 1935, a pomoc materjalna z rozdzielnika „Funduszu Opłat Studenckich np. dla „Bratniej Pomocy" U. J. P., która wynosiła w r. 1930/31 ponad 86 tysięcy złotych, spadła do... zera; drugie stowarzyszenie „Liga" nie wyliczyło się publicznie z użytych dotąd funduszów, a na terenie zagranicznym po chlubnym okresie działalności Polaków w Międzynarodowej Konfederacji Studentów, kompromituje dziś młodzież polską.

POSTULATY

— Jak w tej chwili przedstawia się sytuacja na terenie Rzeczypospolitej Akademickiej?

— Młodzież wysunęła jasne postulaty. Żądamy zmniejszenia czesnego o 35 procent, rozłożenia go na 4-y raty, ograniczenia taks karnych za zwłokę, likwidacji niecelowych ulg indywidualnych, zwiększenia ilości odroczeń, podwyższenia stypendjów, zwiększenia subwencyj dla Polskich Stow. Samopomocowych. Domagamy się ponadto zupełnej likwidacji niepotrzebnego T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, stowarzyszenia „Liga", likwidacji obozów przysposobienia gospodarczego, zawieszenia krzyżów w audytorjach, separacji od żydów i zastosowania numerus clausus. Wyrazem jednolitych przekonań młodzieży był styczniowy zjazd przedstawicieli Polskiej Młodzieży Akademickiej w Krakowie w r. b. Nie są to więc żądania grupowe, za niemi stoi murem młodzież akademicka. Mimo zagrożenia zastosowaniem nieraz bardzo dotkliwych sankcyj młodzież akademicka prowadzi walkę o swe postulaty, używając wszystkich dostępnych środków. Gdy zawiódł strajk protestacyjny w dniu 24-ym stycznia, który objął wszystkie uczelnie wyższe w Polsce, a jednocześnie wbrew prośbom młodzieży zastosowano zniżki indywidualne w opłatach, i to zaledwie w wysokości 20 proc. dawnego czesnego przy objęciu niemi do 60 proc. ogółu studjujących — jesteśmy świadkami gwałtownej reakcji młodzieży w formie powstrzymania się od wpłaty czesnego, jak również w formie ostrych wystąpień. Jak silna jest reakcja, świadczą ostatnie wypadki na Uniwersytecie w Warszawie. Studenci w ogromnej większości nie wpłacili czesnego: w Warszawie na Uniwersytecie około 75 proc., na Politechnice i S. G. G. W. jeszcze liczniej, podobnie w Poznaniu i Wilnie, we Lwowie studenci nie wpłacili dotąd jeszcze pierwszej raty czesnego, a w Krakowie w Akademji Górniczej wpłaciło... dwóch! Tak wygląda sytuacja.

PROWOKACJE

— Co, zdaniem pana, prowadzi do ostrych wystąpień?

— Ma pan zapewnie na myśli ostatnie wydarzenia na Uniwersytecie w Warszawie i wypadki podobne. Najczęściej jest to na skutek prowokacji. Komuniści-żydzi, wyzyskując niezadowolenie mas akadmeickich uprawiają bezceremonjalną antynarodową i antypaństwową propagandę. Zapewne nie wszyscy wiedzą, że w kreślarniach Politechniki Warszawskiej słychać było „Międzynarodówkę", że na wyższych uczelniach żydzi masowo kolportowali wywrotową bibułę komunistyczną, że obrażali w sposób bezczelny świętości naszego narodu. Nie sprzyja to rzecz prosta spokojnej pracy i nie może być tolerowane.

— Jakie zmiany nadchodzą w poglądach młodzieży akademickiej, w jej nastrojach?

PRZEMIANY IDEOWE

— Przedewszystkiem bardzo silne zradykalizowanie, drugą cechą są: wzrastający nacjonalizm, i coraz pełniejszy czynny katolicyzm. Młodzież akademicka żyje w bardzo ciężkich warunkach. Ze statystyki „Bratniej Pomocy" Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie widać przejawy nędzy. Z pośród około 3-ch tysięcy studentów, którzy korzystali z pomocy „Bratniaka" w r. 1935, 58.5 procent były to dzieci bezrobotnych, drobnych rolników i rzemieślników, których w 69,6 procentach zarobki miesięczne, na całą rodzinę, najczęściej wieloosobową nie przekraczały 200 złotych. Około 97.3 studjujących (z pośród zbadanych 3-ch tysięcy) zarabia poniżej 100 zł. miesięcznie, z tego 21.8 procent nie zarabia nic, 38.5 procent poniżej... 30 złotych miesięcznie! To jest dola akademika polskiego. Absolwenci wyższych zakładów naukowych pracują w najniższych zawodach byle móc wyżyć. Znam wypadki, że student Uniwersytetu w Warszawie, z IV roku prawa pracuje, jako wynosiciel śmieci w przedsiębiorstwie podwórzowego wywozu odpadków, że dwu studentów politechniki pracuje w drugorzędnej restauracji w charakterze kelnerów, że wreszcie student S. G. G. W. z IV roku, zatrudniony był, jako robotnik niewykwalifikowany w pewnem przedsiębiorstwie blacharskiem. To nie są fakty odosobnione, pojedyńcze. Nie są już dziś także rzadkością wypadki udzielania korepetycyj za 20 zotych miesięcznie, nawet za 10 zł. za godzinę dziennie i to w odległych punktach miasta.

Zdając sobie sprawę z ciężkich warunków młodzież akademicka nie żąda od państwa bezpłatnej nauki, ale nie może ponosić ofiar poza pewną granicą, nie może się cieszyć z akcyj, które są często bardzo i niedostateczne i nieodpowiednie. Fakt zmniejszenia dopływu młodzieży wiejskiej do szkół wyższych, fakt uprzywilejowania w obecnej sytuacji zamożniejszej młodzieży żydowskiej — podobnie jak wiele innych nie kojarzą się zgodnie i nie zachęcają do spokojnych studjów.

— Co, zdaniem pana, może zmienić dzisiejszą sytuację?

DOŚĆ WALKI

— Jeżeli chodzi o zmianę trwałą, tylko jedno: likwidacja polityki walki z młodzieżą. Wydaje się, że u źródła obecnych wstrząsów leży nieporozumienie. Wiele słusznych naszych postulatów nie może doczekać się realizacji ze względów... prestiżowych. Tak chyba musi być ze sprawą likwidacji Tow. Przyjaciół Młodz. Akadem. i innemi.

W okresie walki o autonomję wyższych uczelni w Polsce pisał ś. p. prof. Balzer o projekcie ustawy o szkołach akademickich (która stała się prawem 25 marca 1933 r.). „Nowa ustawa wprowadza i wprowadzać musi niesłychane spustoszenie. Będzie to najciemniejsza plama, za którą będziemy rumienić się my i wszyscy nasi następcy". Ta ustawa, jak i rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich z dn. 30-go kwietnia 1933 r. mają już swoją niezbyt piękną historię. Obecny minister W. R. i O. P., członek Polskiej Akademji Umiejętności, b. rektor Politechniki Warszawskiej i profesor pisał o projekcie wspomnianej ustawy, że całą niemal można ją zastąpić krótkim paragrafem, upoważniającym ministra W. R. i O. P. do wydawania wszystkich zarządzeń, regulujących życie szkół akademickich.

Skutki polityki ostatnich lat na odcinku szkół wyższych przedstawiają się fatalnie. Należy corychlej zlikwidować i usunąć przyczyny, powodujące coraz nowe wstrząsy. Próba jednak bronienia rzeczywistości, która nie ma siły trwania, musi się skończyć niepowodzeniem. A takie niepowodzenia są, mojem zdaniem, niepożądane i dla młodzieży i dla władz szkolnych, i bardziej nieprestiżowe, niż celowe ustępstwa, których domaga się polska młodzież akademicka.

Odezwa rabinów

w sprawie uboju rytualnego

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„300 rabinów ogłosiło następujący apel do narodu i rządu polskiego:

„My, rabini, duszpasterze wyznania żydowskiego w Polsce, pomni odpowiedzialności wobec sumienia naszego i naszych współwyznawców, oraz wobec przeszłych i przyszłych pokoleń, oświadczamy zgodnie z uchwałą, powziętą na naradzie odbytej w Warszawie w dniu 13 lutego 1936 r. (26 szwat 5696), co następuje:

„Rytualny sposób uboju stanowi jeden z zasadniczych kanonów religji żydowskiej. Wszelkie naruszenie tego przepisu bądź przez ogłuszenie przed aktem uboju, bądź w jakikolwiek inny sposób, czyni mięso bezwzględnie wzbronionem dla Żydów (trefnem). Wszelkie zaś trybowanie (wyżyłowywanie) po uboju nierytualnym nie może już zmienić postaci rzeczy.

„Ze względów powyższych uważać musimy zgłoszony w Sejmie projekt ustawy o zakazie uboju rytualnego za zamach na jedną z podstaw religji żydowskiej.

„Apelujemy do poczucia sprawiedliwości społeczeństwa polskiego, Rządu Polskiego i Izb Ustawodawczych, aby do tego zamachu nie dopuściły".

300.000 z B.G.K.

na rzecz N. K. U. M. J. P.

Dowiadujemy się, że Bank Gospodarstwa Krajowego przekazał 300 tys. zł. na rzecz naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ferje Wielkanocne

od 8 do 14 kwietnia

Kuratorja szkolne przygotowują okólniki w sprawie tegorocznych feryj wiosennych w szkolnictwie powszechnem i średniem. Jak ustalono, w r. b. ferje Wielkanocne wskutek zmiany w podziale roku szkolnego, przeprowadzonym przez Ministerstwo Oświaty, ulegną pewnemu skróceniu w porównaniu do lat poprzednich.

Przerwa w zajęciach w szkolnictwie powszechnem i średniem rozpocznie się w dniu 8 kwietnia w Wielką Środę, do dnia 14 kwietnia włącznie. W ten sposób ferje wiosenne trwać będą tylko tydzień czasu.

Boliwja ostrożna

w stosunku do emigrantów z Polski

Syndykat Emigracyjny podał do wiadomości osób, które zamierzają wyjechać do republiki południowo - amerykańskiej, Boliwji, iż miejscowe władze wprowadziły ostatnio ograniczenia przy osiedlaniu się na stałe cudzoziemców.

Wizy boliwijskie udzielane będą tylko tym osobom, które złożą zaświadczenia Ministerstwa Spraw Wojskowych, Boliwji, iż nie ma zastrzeżeń na przyjazd do tego państwa.

Program... w „dodatku nadzwyczajnym"

Jak grzyby po deszczu

mnożą się partje i partyjki

W ostatnich czasach daje się zauważyć w Polsce ogromny urodzaj na mężów opatrznościowych, mających powołanie do zakładania nowych stronnictw politycznych.

Założone świeżo stronnictwo p. n. „Ruch Narodowo - Gospodarczy" wpadło na niepraktykowany dotąd pomysł, podania do publicznej wiadomości swego programu. W dniu wczorajszym na ulicach Warszawy sprzedawany był dodatek nadzwyczajny p. t. „Nowa Epoka", zawierający manifest do Narodu Polskiego z programem tej organizacji.

Roosevelt kandyduje

WASZYNGTON, 6. 3. (PAT.). Prezydent Roosevelt oficjalnie oznajmił, iż zgłasza swą kandydaturę w zbliżających się wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

MARZEC 7 SOBOTA	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
	6—9	17—26
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	17—3	5—27
	Dł. dnia	Przybyło
	11—17	3—35

Dziś św. Tomasza.
Jutro św. Wincentego.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś i jutro „Kwiat Hawaju". W niedzielę o 3.30 „Faust" z Nocą Walpurgji, o 8 w. „Kwiat Hawaju".

TEATR NARODOWY: Dziś „Wielki Fryderyk" z Solskim. W przyszłym tygodniu premjera „Mieszczanina szlachcicem" Moljera. W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Wielki Fryderyk"; wieczorem „Stare wino".

TEATR POLSKI: Dziś „Wieczór Trzech Króli" Szekspira. W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Zburzenie Jerozolimy".

TEATR NOWY: Dziś „Był sobie więzień" Anouilh'a. W próbach w reżyserji Węgierki „Tessa" („Wierna nimfa"). W niedzielę o godz. 3.30 pop. „Był sobie więzień".

TEATR LETNI: Dziś komedja „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego. W niedzielę o godz. 4 pop. „Codziennie o 5-ej".

TEATR MAŁY: Dziś „Niedobra miłość". W próbach w reżyserji Warneckiego „Koko". Premjera w początkach przyszłego tygodnia. W niedzielę o godz. 4 pop. „Niedobra miłość".

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Dziś przy ul. Młynarskiej 2 o godz. 7 wiecz. „Most" Szaniawskiego. Jutro tamże „Most" o godz. 5-ej i 7.30.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro „Pan Geldhab". W przygotowaniu sztuka „Zamach" z Jaraczem i Eichlerówną. Reżyserja Perzanowskiej.

REDUTA (Kopernika 36/40): „Pierścień wielkiej damy" C. K. Norwida. Premjera w połowie marca.

TEATR KAMERALNY: Dziś „Matura".

TEATR MALICKIEJ daje dziś o 4-ej ppł. po cenach do połowy zniżonych „Cień" Niccodemi'ego, a o 8 w. „Trafikę pani generałowej" Bus-Feketego.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś i jutro komedja muzyczna „Całus i nic więcej" z Mankiewiczówną, Krukowskim i Sempolińskim.

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA (Kredytowa 14): W niedzielę o 12 i o 4-ej pop. „Szklana Góra".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i codziennie nowa rewja „Mycie głowy" — 7.15 i 9.30.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 9.20 wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych.

Zjazd Dowborczyków
z całej Polski

W sobotę, dnia 14 marca 1936 r. odbędzie się w Warszawie, w kościele św. Krzyża, o g. 10-ej, msza żałobna za dusze poległych i zmarłych Dowborczyków i członków Stow., odprawiona przez ks. ks. b. kapelanów I-go Korpusu.

O g. 18-ej w lokalu Warsz. Tow. Wioślarskiego (ul. Pierackiego 19) odbędą się obrady delegatów Stow. Dowb. z całej Polski.

W niedziele, dnia 15 marca odbędzie się o g. 9 Msza św. w Katedrze św. Jana, którą celebrować będzie honorowy członek Stow., J. E. ks. Arcybiskup Stanisław dr. Gall. Kazanie wygłosi ks. dziek. Kapusta; o g. 10 zbiórka członków Stow. w Rynku Starego Miasta, raport i odmarsz na Wybrzeże Kościuszkowskie pod pomnik Dowborczyków poległych za Ojczyznę; o g. 11 złożenie wieńca i kwiecia pod pomnikiem; o g. 12.30 akademja w lokalu Warsz. Tow. Wiośl. (ul. Pierackiego 19). O godz. 14 obiad koleżeński w tymże lokalu.

Przed zniesieniem sygnalizacji
przy regulowaniu ruchu ulicznego

W swoim czasie komisja do zwalczania hałasu przy Związku przedsiębiorców komunikacyjnych w Polsce wystąpiła do p. wojewody Jarosiewicza z wnioskiem o skasowanie tak dotkliwego dla mieszkańców przyległych domów i przechodniów dzwonka w syngalizacji stałej przy regulacji ruchu ulicznego w trzech punktach Al. Jerozolimskiej, a mianowicie: przy skrzyżowaniu tej alei z Nowym Światem, Bracką i Marszałkowską.

Uznając ten postulat zo słuszny, władze administracyjne postanowiły znieść sygnalizację dźwiękową, pozostawiając jedno czerwone światło, które będzie oznaczało ruch zamknięty, a brak tego światła — drogę wolną.

Wczoraj przystąpiono już do wykonania odpowiednich robót.

Nowalje i warzywa
na rynku warszawskim

Ze względu na panujące ciepło i zwiększoną podaż na warzywa zimowe zeszłorocznego urodzaju przechowywane w kopcach, panuje na hurtowem targowisku warzywnym w Warszawie słabsza tendencja.

Szczególnie staniały: marchew z 4 — 4.50 zł. do 3 — 3.50 gr., buraki z 6 — 7 zł. do 5 — 5.50 gr. i cebula z 42 — 44 zł. do 32 — 35 zł. za 100 klg.

O ile chodzi o nowalje, po raz pierwszy ukazała się na rynku warszawskim rzodkiewka w cenie od 50 do 60 zł. za 100 pęczków. Sałatę sprzedawano od 30 do 40 zł. za 100 główek, koperek od 100 do 130 zł. i szczaw od 200 do 250 zł. za 100 kg.

Trzy premjery najbliższego tygodnia „Mieszczanin szlachcicem", „Koko" i „Tessa"

W najbliższym tygodniu odbędą się trzy premjery na scenach T. K. K. T.: **Teatr Narodowy** wystawia jedno z arcydzieł Moliera „Mieszczanina - szlachcicem" w tłomaczeniu Boya-Żeleńskiego, w reżyserji A. Zelwerowicza i z jego udziałem w roli tytułowej oraz J. Janecką, A. Żeliską, J. Piaskowską, M. Żabczyńską, J. Kreczmarem, Tad. Frenklem, T. Chmielewskim, E. Solarskim, Z. Karpińskim, Z. Karczewskim, J. Woskowskim, F. Chmurkowskim.

Teatr Mały daje premjerę nowej sztuki znakomitego pisarza Marcelego Acharda „Koko" w przekładzie J. E. Skiwskiego, w reżyserji Janusza Warneckiego z Gorczyńską, Leszczyńskim, Balcerkiewiczówną, Kajzerówną, Brodniewiczem, Grolickim, Mileckim i Małkowskim.

Teatr Nowy przygotowuje angielską sztukę M. Kennedy „Tessa" („Wierna nimfa") w przeróbce J. Giraudoux, w reżyserji A. Węgierki, w dekoracjach Z. Węgierkowej, z Andryczówną, Barszczewską, Jarszewską, Nakoneczną, Niwińską, Sulimą, Stępniówną, Dereniem, Krzewińskim, Pichelskim, Woszczerowiczem, Ziejewskim, Ziembińskim i innymi. „Tessa" — to jedna z tych sztuk, które — poza wysokiemi walorami tekstu — dają świetne pole do popisu zwłaszcza młodszemu pokoleniu aktorskiemu, znajdującemu w „Tesie" szereg znakomitych ról, z czego skwapliwie skorzystała Dyrekcja, powierzając je wykonawcom z pośród młodej aktorskiej generacji.

Wypadki i kradzieże

Wypadek przy pracy. Marcin Paradowski, tokarz, lat 26, (Redutowa 6) został przy pracy uderzony b..ką. Paradowski odniósł rany tłuczone pleców.

Nieszczęśliwy upadek. Julja Kosek, lat 78, (Browarna 16), upadła tak nieszczęśliwie, iż doznała powikłanego złamania obu nóg.

Po kłótni z mężem. W Karolówce pod Wawrem po kłótni z mężem targnęła się na swe życie, trując się jodyną, Eugenja Fedorczuk, lat 23. Ofiarę nieporozumień małżeńskich przewieziono do szpitala w Warszawie.

Zamach samobójczy żołnierza. Na łąkach Siekierkowskich targnął się na swe życie, wypijając większą dozę kwasu siarczanego, Stanisław Tyziel, szeregowiec z baonu elektrycznego w Nowym Dworze. Pogotowie przewiozło Tyziela do szpitala wojskowego. Tyziel przed 4 dniami samowolnie opuścił swój oddział.

Nagłe zasłabnięcie. Na dworcu Głównym zasłabł nagle inż. Piotr Czemenko, lat 46, (Mokra 11). Wezwany lekarz pogotowia stwierdził paraliż i przewiózł Czemenkę w stanie ciężkim do szpitala.

Uczeń przejechany na szosie. Na szosie pod Markami samochód prywatny Nr. Bł. 77199, prowadzony przez szofera Józefa Mieszkowskiego (Sierpce) najechał na 11-letniego ucznia Jerzego Zgórzewskiego. Szofera, który jechał prawą stroną jezdni aresztowano.

Uczeń pod samochodem. Na ulicy Leszno przed bramą Nr. 77 został potrącony przez samochód prywatny nr. 21008 jadący na rowerze 16-letni Stefan Bomba, uczeń szkoły rzemieślniczej im. Konarskiego. Bomba uległ silnym obrażeniom. Przechodnie zatrzymali szofera i oddali go w ręce policji.

30 ran w plecach. Pogotowie przewiozło do Warszawy z 30 ranami w plecach, bezrobotnego Franciszka Pamięta, lat 48, mieszkańca wsi Truskaw (gm. Zaborów). Pamięta wszedł do lasu by uzbierać trochę drzewa na opał. Na widok nadchodzącego gajowego Pamięta rzucił się do ucieczki, wówczas gajowy strzelił z dubeltówki i trafił go śrutem w plecy. Nieszczęśliwy odniósł 30 ran. Gajowy został aresztowany.

Tragedja piccola. 18-letni Franciszek Koszefał, piccolo, (Mokotowska 57), otruł się amonjakiem w bramie domu Marszałkowska 15 a. Młodocianego desperata przewiozło Pogotowie do domu.

Skutki pożaru. W warsztatach tramwajowych przy ul. Sierakowskiej 7 wybuchł pożar, którego pastwą padł elektrowóz. Straty wynoszą około 40.000 zł.

Zgon na ulicy. Na ul. Radzymińskiej zmarła nagle nieznana kobieta w wieku lat około 65, z wyglądu żebraczka.

Śmierć pod pociągiem. Dzisiaj o godz. 10 min. 45 Teofil Kubowiak, zam. w Pruszkowie przy ul. 11-go Listopada 54, jadąc na stopniach wagonu pociągu nr. 312, idącego z Pruszkowa do Warszawy, spadł na stacji Ursus, dostał się pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo-śledczej.

Walka policjantów z awanturnikiem. Na ul. Grójeckiej, róg Kaliskiej, pijany 25-letni Wacław Grządkowski, (Węgierska 19), zaczął atakować przechodniów. Następnie awanturnik zbliżył się do policjanta i usiłował go pobić. Na alarm, nadbiegło z pobliskiego komis., 4-ch policjantów, którzy założyli awanturnikowi kajdanki na ręce i nogi i przewieźli do aresztu.

Chłopiec pod tramwajem. Pięcioletni Henryk Karszewicz (Towarowa 60) przebiegając przez jezdnię dostał się pod tramwaj i uległ zmiażdżeniu prawego uda. Pogotowie przewiozło chłopca w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Z muzyki

Sergjusz Prokofjew
na koncercie współczesnej muzyki

Towarzystwo Wydawnicze Muzyki Polskiej zorganizowało w sali Konserwatorjum trzeci w bieżącym sezonie koncert współczesnej muzyki kameralnej, na którym wystąpił bawiący przejazdem w Warszawie znakomity rosyjski kompozytor i pianista **Sergjusz Prokofjew.** Pozatem program tego koncertu zawierał interesujące nowości: dwa nagrodzone na konkursie T. W. M. B. tria polskich kompozytorów: **Grażyny Baceniczówny** i **Marjana Neuteicha,** oraz szereg współczesnych kompozycyj kameralnych.

Najlepszym utworem wykonanym na tym koncercie (brzmi to jak paradoks!) było trio na obój, skrzyce i wiolonczelę młodziutkiej Grażyny Bacewiczówny w wykonaniu Śmiechowskiego, Kmitowej i Halbera. Wcale nie idzie zatem, aby ta rokująca najlepsze nadzieje wybitnie utalentowana kompozytorka miała dorównywać pod względem siły natchnienia lub wartości twórczej naprz. Hindenithowi lub Prokofjewowi. Ma ona jednak bardzo dużo ciekawych pomysłów, świeżości insenicji (szczególnie pierwszej i niebanalnej kantyleny) i jakąś ujmująca szczerość w sposobie wypowiadania się Odnosi się wrażenie, że twórczość jest dla niej wewnętrzną potrzebą, niemal koniecznością i żywiołem. Oby się rozwijała jaknajpomyślniej, dojrzewała, myślała dużo i krytycznie, pracowała i analizowała, słowem nie zawiodła nadziei, jakie można w niej pokładać po usłyszeniu pięknego Adagio — Allegro i Vivace jej tria.

Inne trio na skrzypce, altówkę i wiolonczelę M. Neuteicha ma udaną część pierwszą (zrobioną dobrze i z rozmachem) i nieco sztuczne, jakby wymuszone dwie pozostałe części.

Na ten sam zespół napisane jest trio młodego paryżanina **Jean Francais,** mającego dużą technikę, ale trochę niewybredny gust.

Capriccio i Scherzo wielkiego niemieckiego kompozytora **Pawła Hindenitha** wypadła nieco bez barwnie i niedość ciekawie, może z winy wykonawców (M. i K. Wiłkomirskich.

Sergjusz Prokofjew odegrał razem z Kazimierzem Wiłkomirskim młodzieńczą Balladę (op. 15) na wiolonczelę i fortepian, pełną romantycznego polotu i poetyckiego rozmachu, oraz szereg solowych ostatnio skomponowanych drobiazgów fortepianowych, jak: Andante z IV Sonaty, Sonatinę z op. 59 Paysage i najciekawsze, najbardziej „prokofiewską" ze wszystkich Etude (op. 52) przypominającą dawny młodzieńczy pazur Prokofjewa z okresu jego największej świetności.

Szkoda, że ten wielki muzyk był tylko „wabikiem" w koncercie dla publiczności (która i teraz zawiodła z niezrozumiałych powodów) i że nieda on własnego recitalu w Warszawie. Pominięcie, czy nie wyzyskanie tak wyjątkowej okazji artystycznej jest błędem nie do wybaczenia.

Michał Kondracki

Zmarli

Ś. p. z Miniszewskich Zofja Sereda, l. 52, w Warszawie; ś. p. Jadwiga Kosacka, l. 80, w Warszawie.

Z miasta

ZATARG W ZAKŁADZIE „ZOFJÓWKA"

W inspekcji pracy VII obwodu odbyła się dwustronna konferencja w sprawie zatargu z sanitarjuszami, poprzedzonego jednodniowym strajkiem demonstracyjnym, który wybuchł w zakładzie dla nerwowo chorych „Zofjówka" w Otwocku. Na konferencji uzgodniono większość punktów, dotyczących warunków pracy i płacy. Pozostałe punkty mają być bezpośrednio uzgodnione przez strony.

DALSZE OBNIŻENIE CENY MLEKA

Komisja notowań cen mleka związków kupieckich m. stoł. Warszawy postanowiła notować od 6 b. m. w hurtowym cenniku dla detalistów ceny mleka: surowego pełnego — 20 gr. (dotąd 21 gr.) za litr oraz surowego w butelkach 1000-gramowych — 25 gr. (dotychczas 26 gr.) i w półbutelkach 500-gramowych — 13 gr. (dotąd 14 gr.). Ceny śmietany homogenizowanej (1 zł. 40 gr.) i zwykłej (1 zl. 30 gr.) pozostały bez zmiany.

WYMIANA SZYN NA SOLNEJ

Dyrekcja Tramwajów i Autobusów przystępuje od 9-go b. m. do wymiany szyn na ul. Solnej, na długości około 730 m. toru pojedynczego. Roboty potrwają około miesiąca. Ruch tramwajowy będzie przez cały czas utrzymany na obu torach, zaś ruch kołowy będzie utrzymany jako jednokierunkowy.

HAŁASY TRAMWAJOWE

Przesuwanie wagonów po przełącznicy zajezdni tramwajowej przy zbiegu Ząbkowskiej, Radzymińskiej i Kawenczyńskiej powoduje w porze nocnej dokuczliwe hałasy. Mieszkańcy okolicznych ulic zabiegają przeto o przeniesienie wykonywania powyższych czynności na teren remizy.

RADJO

SOBOTA, DNIA 7. III.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.) W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na na dz. bież. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 „Przegląd roln. prasy" — inż. I. Niewodniczańska (z Wilna). 13.25 Chwilka gosp. domowego.

14.30 Koncert popularny (pł.). 15.00 „Jego ślubna małżonka" — gawęda R. Kiplinga (przekład J. Birkenmajera) 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Duety i piosenki w wyk. J. Popławskiego i K. Czekotowskiego. 16.00 Lekcja jęz. franc. — lektor L. Roquigny. 16.15 „O skarbie na Bakszcie" — legenda wileńska w opr. W. Achremowiczowej z muzyką prof. T. Szeligowskiego (aud. dla dzieci) (z Wilna). 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. prow. prof. B. Rutkowski

17.00 NABOŻEŃSTWO Z OSTREJ BRAMY W WILNIE. KAZANIE NA TEMAT „ZAWSZE WIERNA" — WYGŁ. KS. PROF. BR. PĄGOWSKI

17.50 „Mówmy o prowincji" — „Nasze żale do stolicy" — pogad. wygł. Cz. Niemyska (z Łodzi). 18.00 Piosenki neapolitańskie w wyk. W. Dzieduszyckiego (tenor) (ze Lwowa). 18.40 „Przegląd wydawn.". 18.50 „Życie kult. i art. stolicy". 18.55 Program na dz. nast. 19.05 Koncert rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Nocna eskapada" — lekka aud. muzyczna (ze Lwowa) — w oprac. W. Budzyńskiego i Z. Lipczyńskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków zagran.: „Łódź stolica przemysłu polskiego" — oprac. Cz. Niemyska-Rączaszkowa (z Łodzi) 21.30 „Wesoła Syrena". 22.00 Na swojską nutę — koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego z udziałem H. Ładosza (śpiewki). 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

Niedziela, 8 marca

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica". 9.03 „Gazetka roln." — w oprac. St. Jagiełły. 9. 15 Muzyka (pł.). 9.40 Dzien. por. 9.50 Progr. na dzień bież. 10.00 Utwór F. Mendelssohna — Bartholdy'ego (pł.).

10.30 NABOŻEŃSTWO Z KATEDRY ŚW. JANA W WARSZAWIE PODCZAS NABOŻEŃSTWA ŚPIEWAĆ BĘDZIE CHÓR KATEDRALNY POD KIER. KS. PROF. HENRYKA NOWACKIEGO. KAZANIE PASYJNE WYGŁ. KS. PROF. DR. MICHAŁ KLEPACZ.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Przegl. teatr. 12.15 Poranek symf. z Łodzi: Z. Noskowski: Odgłosy pamiątkowe — wyk. ork.; M. Bruch: Koncert skrzypcowy g-moll: wykona z tow. ork. M. Neumiller; H. Vieuxtemps: Ballada i polonez, St. Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina" i fragmenty z muz. balet. do op. „Hrabina"; L. Grossman: Czardasz z op. „Duch wojewody; Wł. Ogiński: „Powitanie Ojczyzny", Kujawiak fantastyczny — wyk. ork. W przerwie około godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy z dramatu p. t. „Śnieg" St. Przybyszewskiego, w oprac. i ze wstępem J. Lorentowicza. 14.00 „Maryjka" — opowiadanie P. Gojawiczyńskiej. 14.20 Muzyka lekka (pł.). 15.00 „Godzina rolnika. 16.00 „Chwilka pań" — pogad. dla dzieci starsz. w oprac. W. Frenkla. 16.15 Koncert Ork. Marynarki Wojennej (z Gdyni przez Toruń). 16.50 Aktualna pogad. gosp. 17.00 Konc. rekl. 17.20 Progr. na dz. nast. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". Transisja z hotelu „Bristol". Wyk.: Mała Ork. P. R. E. Orlicz - Dreszerowa, H. Brzezińska. M. Kaupe, M. Janowski, H. Ładosz, St. Witas, M. i M. W przerwie o godz. 18.15 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko p. t. „Komedja o człowieku, który poślubił niemowę" — A. France'a. 19.45 „Co czytać?" — nowości lit. omówi L. Piwiński. 20.00 Koncert solistów. Wyk.: M. Wiłkomirska — fortepian, K. Wiłkomirski — wiolo: J. Zarębski: Polonez — wykona M. Wiłkomirska, W. Maliszewski: Intrada, J. Maklakiewicz: Tryptyk: Samotna limba, Niedziela Palmowa, Fiołek, K. Wiłkomirski: Poemat Al. Tansman: Scherzo — wyk. Kaz Wiłkomirski. R. Maciejewski: 3 mazurki, J. Zarembski: Tarantella — wykona M. Wiłkomirska. 20.45 Wyj. z pism J. Piłsudskiego. 30.50 Dzien. wieczorny.

21.00 „NA WESOŁEJ LWOWSKIEJ FALI" (ZE LWOWA).

21.30 „Podróżujmy: Samolotem ponad Ameryką" — feljeton — wygł. Z. Piotrowski. 21.45 Transmisja z międzymiastowego meczu bokserskiego Warszawa — Bruksela (Stille). 22.05 Wiad. sport. 22.10 Koncert w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego: A. Thomas: Uwertura Mignon, E. Grieg: 2-ga suita Poer Gynt, Jan Strauss: Cesarski walc, I. Iwanow: Szkice kaukaskie, M. Moszkowski: Malaguena. 22.50 Muzyka lekka i tan. (płyty). W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Znakomite kreacje taneczne LODY HALAMY

Nigdy jeszcze dotychczas stali bywalcy teatralni nie mieli takiej sposobności przekonać się o wielkim talencie tanecznym świetnej primabaleriny Opery LODY HALAMY, jak to obecnie się dzieje w operetce „KWIAT HAWAJU", zapełniającej widownię Teatru Wielkiego codziennie do ostatniego miejsca.

HALAMA w operetce Abrahama — to istna rewelacja! Jej kreacje taneczne przewyższają wszystko, cośmy widzieli dotychczas na scenie teatralnej. Wszystkie 5 tańców, które znakomita tancerka wykonuje w „KWIECIE HAWAJU", a więc duet ze **Szpingierem,** świetny charakterystyczny taniec hula-hula, duet ze **Szczepańskim,** Walc i wreszcie piosenka tańczona i śpiewana ze **Szczepańskim** „My golden baby" — to istne arcydzieła choreografji — nic też dziwnego, że widownia przerywa tańce HALAMY długo niemilknącemi oklaskami i — co należy do wyjątków na scenie operowej — zmusza świetną tancerkę do bisowania niektórych znakomitych numerów.

Trzeba zobaczyć na własne oczy kreacje LODY HALAMY, by ocenić należycie jej wielki talent choreograficzny.

Dodać tu należy, że HALAMA w „KWIECIE HAWAJU" znakomicie śpiewa w duetach ze **Szpingierem** i **Szczepańskim.**

Zabytkowa piwnica
pod pałacem Blanka

Przy robotach nad odbudową i remontem pałacu Blanka, który zajęty zostanie wkrótce przez biura Zarządu Miejskiego, robotnicy natrafiają na coraz to inne niespodzianki. Ostatnio wykryto pod pałacem zabytkową i doskonale zachowaną piwnicę o stropach łukowych. Piwnica ta stanowi jeden z najciekawszych zabytków budownictwa polskiego, zostanie więc starannie odrestaurowana. Pałac będzie oddany do użytku prawdopodobnie już w połowie lata.

W związku z jego przebudową ulica Daniłowiczowska zostanie na swoim najwęższym odcinku poszerzona, gdyż urządzone zostaną w pałacu efektowne podcienia.

Przed nowym sezonem
w przemyśle budowlanym Warszawy

Wobec tego, że 31 marca upływa termin obowiązywania orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej w sprawie warunków pracy i płacy w przemyśle budowlanym, wczoraj, pod przewodnictwem inspektora pracy I okręgu p. Gregołajtysa, odbyła się dwustronna konferencja w powyższej sprawie.

Kilkugodzinna wymiana zdań nie doprowadziła do uzgodnienia poglądów na warunki ewentualnej umowy zbiorowej. Wobec tego ustalenie tych warunków nastąpi prawdopodobnie w drodze orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, jak to miało miejsce w ciągu ostatnich 2 lat.

KINA

APOLLO: „Jego wielka miłość".
ATLANTIC: „Kapitan Blood"
ADRIA: „Manewry Miłosne".
AMOR: „Niebezpieczna Piękność" i „Karjera Anny Carrer".
ACRON: „Idziemy po szczęście" „Nowi Ludzie"
ANTINEA: „Krew Cygańska", „Burza".
AS: „Lgjone nieustraszonych" i „Rzeczpospolita miłości".
BAŁTYK: „Należę do Ciebie".
CASINO: „Zew krwi".
CORSO: „To lubią mężczyźni", — rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".
COLOSSEUM (duże): „Ostatnie Dni Pompei", rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pieśniarz Warszawy".
CZARY: „Bosambo", „Buster Keaton".
EUROPA: „Za chwilę szczęścia".
ELITE: „Dziewczę z Budapesztu" „Sprzedajemy na wesoło".
ERA: „Dom Nr 56" i „Nocne Życie Bogów".
FILHARMONJA: „Mazur".
FORUM: „Sequoia", „Małżeństwo z ogłoszenia"
FAMA: „Gabinet figur woskowych".
FLORIDA: „Flip, Flap — byli sobie dwaj hultaje", „Tajemnica expresu Nr. 16".
HOLLYWOOD: „Pod palącem niebem Argentyny".
HELIOS: „Nie miała baba kłopotu".
ITALIA: „Noc weselna" i dod.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Eskimo".
KOMETA: „42 ulica", rewja.
LOS: „Veronika".
MAJESTIC: „Czu-Czin-Czau".
MARS: „Kochaj tylko mnie" i dod
MEWA: „Szanghaj" i „Nie chcę wiedzieć kim jesteś".
METEOR: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".
MIEJSKIE: „Burza nad Andami".
MUCHA: „Sing Sing".
MASKA: „Ostatni sygnał" i „Kryjówka Szczęścia".
METRO: „Szir-Haszirim".
„NOWA TOMBOLA": „6 lat miłości", „Pojedynek ze śmiercią".
OKO PRASKIE: Golgota
PAN: „Pan Twardowski".
PETIT TRIANON: „Pościg za cieniem" i „Prawda o miłości".
POPULARNY: „Epizod" i rewja.
PRAGA: „Sen Nocy Letniej" i rewja
RIALTO: „Oskarżam Cię, Matko" (La Maternelle).
RAJ: „J. F. 1 nie odpowiada" „Zew Trembity"
RENA: Pat i Patachon — jazbandyści i film polski.
ROXY: „Jaśnie Pan Szofer".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Chopin piewca wolności".
SFINKS: „Becky Sharp" i rewja.
SOKOŁ: „Oczy czarne", „Wszystko w rytmie".
STYLOWY: „Miłosne Niespodzianki".
ŚWIATOWID: „Koenigsmark"
ŚWIAT: „Czarne oczy".
TON: „Jaśnie Pan Szofer".
UCIECHA: „W walce z caratem".
UNJA: „Rapsodja Bałtyku" i rewja.

Rozbiórka mostu u ujścia Wdy
Groźba zatorów lodowych
na Wiśle i Wdzie pod Swieciem

TORUŃ, 6. 8. Stan wody w Wiśle jest niepokojący i przekroczył już 4 metry ponad poziom normalny. Ulica Nadbrzeżna w Toruniu jest zalana.

Zatory na Wiśle pod Toruniem nie tworzą się, natomiast kra płynie całą szerokością koryta.

Odmienna zgoła sytuacja jest pod Świeciem. Zachodzi obawa, by nie powtórzył się rok 1924-ty, kiedy to kra wiślana pokryła nizinę świecką, od Głodówki do Porzechowa, niszcząc wszysiko po drodze.

Pod Świeciem istnieje silny zakręt Wisły z południa na wschód, gdzie wpada doń rzeka Wda. Tutaj następuje najczęściej piętrzenie się, spływających lodów.

Na odcinku pod Sartowicami, w odległości zaledwie 8 km. od Świecia Wisła jeszcze nie ruszyła. Wobec tego można tam obserwować niepożądane zjawisko cofania się lodu, przy bardzo poważnym wzroście stanu wody w Wiśle jak i Wdzie, fale podmywają nowo wzniesiony wał na starem mieście.

Cofające się lody docierają już do pomostu i toru kolejki, służącej do przewozu ziemi pod budowę wału z jednej strony Wdy na drugą oraz do budującej się ulicy Nadbrzeżnej i mostu pontonowego, jaki łączy nowe Świecie ze starem miastem. By uratować mosty przed ewentualnem zniesieniem przez kry przystąpiono we wtorek do ich rozbiórki i komunikacja między nowem a starem miastem odbywa się jedynie przy pomocy łodzi. Obecny stan wody we Wiśle jak i spokojny spływ lodu nie grożą ani nowowzniesionym w ostatnich latach wałom, ani też przez nie chronionym nizinom świeckim.

Dzięki nadal panującej ciepłocie wiosennej należy się spodziewać że i pod Sartowicami ruszą lody i że w ten sposób zniknie groźba utworzenia zatoru na zakręcie Wisły.

ZWAŁY LODOWE

PUCK 6.3. Pomiędzy Rozgardem a Osłaninem, morze wyrzuciło z zatoki Puckiej większą ilość kry lodowej, która tam utworzyła niezwykle piękne zwały lodowe.

Wysokość bloków lodowych miejscami, zwłaszcza pod Beką, dochodzi do 2 metrów. Lód jednak bardzo szybko taje, pomimo, że brzeg jest zwrócony ku północy. Dód zatoki Puckiej nadal trzyma się jeszcze brzegów Małego Morza na bardzo znacznej przestrzeni, co wpływa nieco na oziębienie temperatury w tej części morza polskiego.

Fałszerze monet z Łodzi
Grasowali na terenie Pomorza

POZNAŃ 6.3. Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał dziś sprawę szajki fałszerzy monet, która grasowała w roku ubiegłym na terenie Grudziądza, Starogardu i innych większych miast pomorskich.

W marcu 1935 r. na terenie Pomorza ukazała się większa ilość fałszywych monet. Zwrócono baczniejszą uwagę i poddano obserwacji niektóre osoby. W marcu zaaresztowano w Grudziądzu Walerję Jabłońską, która usiłowała puścić w obieg fałszywą 10-złotówkę. Osadzono ją w areszcie i przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że fabryka fałszywych monet znajduje się w Łodzi. Musiano jednak sprawę tę umorzyć, spowodu braku dowodów winy.

Dopiero w maju 1935 r. udało się policji wykryć sprawców. W Starogardzie aresztowano Helenę Jabłońską, która puszczała tam w obieg fałszywe monety. Jak się później okazało otrzymała ona falsyfikaty od Marjana Wojciechowskiego, który wraz z Henrykiem Wojciechowskim, Bolesławem Jarkiewiczem przybyli z Łodzi do Grudziądza i tu zatrzymali się u Franciszka Lewandowskiego. Policja przeprowadziła u Lewandowsiego w Grudziądzu rewizję i znalazła 500 sztuk falsyfikatów, monet 10-złotowych.

Aresztowana paczka fałszerzy, zasiadła na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Grudziądzu. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd skazał Helenę Jabłońską na łączną karę 7 lat więzienia, Walerję Jabłońską na 3 i pół lat więzienia, Henrykę Wojciechowską na 7 lat więzienia, Marjana Wojciechowskiego na 3 lata więzienia, Bolesława Jarkiewicza na 7 lat więzienia, Walentego Szymiczka, u którego mieściła się fabryka fałszowanych monet na 2 lata więzienia.

Od wyroku tego apelowali zarówno oskarżeni, jak i prokurator. Sąd Apelacyjny obniżył Helenie Jabłońskiej karę do 3 lat więzienia, Henryce Wojciechowskiej do 5 lat więzienia, Walentemu Szymiczakowi do 8 miesięcy więzienia. Co do reszty, sąd wyrok zatwierdził.

Dom na bagnisku
grozi zawaleniem

ŁÓDŹ 6.3. Na ulicy Kilińskiego zagrożony jest dom Nr. 62, na którym ukazały się poważne rysy, które powiększają się. Władze zarządziły ochronę tego domu.

Dom, przy ul. Kilińskiego 62, który stanowi własność P. K. P., wybudowany został przed 50-ciu mniejwięcej laty. W ubiegłym roku rozpoczęto gruntowny remont, który dotąd jednak nie został ukończony. Podobno fundamenty ustawione zostały na bagni stym terenie, co mogło spowodować obsunięcie się, szczególnie w pobliżu tak ruchliwego punktu, jak okolicy dworca Fabrycznego, gdzie codziennie przejeżdżają setki towarowych wozów i samochodów.

Obecnie sytuacja wygląda w ten sposób, że wprawdzie niema bezpośredniego niebezpieczeństwa zawalenia się ściany frontowej, ale istnieje groźba poszerzenia się szczelin.

Złodziej... gazet
Niezwykła sprawa w sądzie w Wilnie

WILNO 6.3. Na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazła się w ubiegły czwartek niecodzienna sprawa. Na ławie oskarżonych zasiadł Rogójski, któremu zarzucano kradzież gazet. Urzędnik sądowy Jan Masłowski zauważył od pewnego czasu, że mimo opłacenia prenumeraty nie otrzymuje gazet. Zwrócił się więc do urzędu pocztowego, który roztoczył nadzór nad mieszkaniem abonenta, a nadto służąca czatowała przez kilka dni.

Pewnego dnia spostrzegła, że jakiś osobnik zbliżył się do skrzynki i wyjął gazetę, wszczęła więc krzyk. Nadszedł policjant, który brał również udział w nadzorze i aresztował osobnika. Okazało się, że jest to Rogójski, bezrobotny, który podczas śledztwa tłumaczył się, że nie mając pieniędzy na prenumeratę pisma, kradł gazetę. Sąd skazał Rogójskiego na dwa tygodnie aresztu.

Ułomny zabił
kompana „krwawego Wiktora"

Władysław Szymański, lat 28, (Wolska 135) zabił wystrzałem z rewolweru w mieszkaniu własnem Kazimierza Pazio, lat 30, zamieszkałego we Włochach.

Szymański jest pracownikiem firmy „Strug". Po śmierci ojca, który również pracował w tej fabryce, Szymański, będąc kaleką (garbaty), otrzymał zatrudnienie w tejże firmie w charakterze inkasenta. Szymański był jedynym żywicielem swej rodziny, składającej się z matki, Marjanny, i 16-letniego brata.

Zabity Pazio i jego przyjaciel, Feliks Plezner, wiedzieli, że Szymański częstokroć, jako inkasent, posiada gotówkę firmy. Zarówno Pazio, jak i Plezner mieszkali nie daleko Szymańskiego. Ostatnio Pazio przeprowadził się do Włoch i do Warszawy przyjeżdżał tylko na gościnne awanturnicze występy. W środę Pazio przybył do Pleznera i z racji swych imienin urządził libację. Gdy obu przyjaciołom zabrakło pieniędzy na wódkę, przypomnieli sobie Szymańskiego. Wieczorem, gdy Szymański powracał z pracy, zaczepili go na ulicy i zażądali pieniędzy na wódkę. Szymański odmówił kategorycznie żądaniu i sięgnął ręką po rewolwer. Wobec groźby użycia broni obaj napastnicy odeszli od Szymańskiego, postanowili jednak się zemścić.

Po całonocnej libacji wtargnęli obaj do mieszkania Szymańskiego i rzucili się na śpiącego, usiłując go udusić. Matka Szymańskiego wszczęła alarm. Pazio jednak w dalszym ciągu dusił Szymańskiego pierzyną, a Plezner trzymał go za nogi. Nagle padł strzał. Pazio z twarzą zalaną krwią upadł na podłogę. Plezner, widząc, że Szymański strzelił do Pazia poprzez pierzynę, usiłował sam udusić Szymańskiego. Na odgłos strzału nadbiegli sąsiedzi i awanturnika wypchnęli z mieszkania. Policjant schwytał usiłującego zbiec Pleznera. Zabójcę również zatrzymano.

Zabity Pazio był kompanem osławionego „Krwawego Wiktora" Zielińskiego, znanego bandyty, który zginął w walce z policją. Pazio był właśnie tym, który naprowadził policje na ślad krwawego zbira.

Awanturnica w amorach
prześladowała młodego chłopaka

Teofila Barańczuk vel Remuszko poznała kilka lat temu młodszego od siebie o 25 lat lokaja Longina Ryszarda Majewskiego, z którym razem pracowała w majątku Kobylin. Kiedy jednak została z posady usunięta, przyjechała do Warszawy, zabierając z sobą Majewskiego, z którym nawiązała bliskie stosunki. Majewski został powołany do wojska i przez cały czas jego służby wojskowej Barańczuk wspierała go materjalnie. Kiedy Majewski powrócił z wojska i otrzymał pracę, by się odwdzięczyć swojej przyjaciółce za pomoc, razem z nią zamieszkał, łożąc na utrzymanie.

Jednak pożycie obojga nie było szczęśliwe, gdyż dużo starsza Barańczuk robiła Majewskiemu ciągłe awantury spowodu rzekomych zdrad. Majewski, nie mogąc tego tolerować, zmienił mieszkanie, porzucając przyjaciółkę. Barańczuk oskarżała odtąd Majewskiego o szereg przestępstw, z których jednak Majewski zawsze był oczyszczony. Wówczas zaczęła się odgrażać, że zemści się na nim jeszcze dotkliwiej. Pewnego dnia Majewski, który od tego czasu miał się na baczności, dowiedział się, że jakaś kobieta chce, aby ją wpuścić do mieszkania. Gdy po upływie jakiegoś czasu z mieszkania wyszła gospodyni, spotkała na schodach Barańczuk, która wyjęła rewolwer i zaczęła strzelać. Okazało się, że Barańczuk zastrzeliła gospodynię Walasikównę i strzeliła sobie w głowę.

Wczoraj Barańczuk stanęła przed Sądem Okręgowym, oskarżona o zabójstwo.

Chrzest żyda

W zakrystji kościoła św. Aleksandra, miejscowy ks. proboszcz ochrzcił 25-letniego Stanisława Haskiewicza, muzyka, (Marszałkowska 56). Rodzicami chrzestnymi Haskiewicza były 3 pary, składające się z wyższych sfer sądowniczych i urzędniczych stolicy, w tej liczbie ks. Rostkowski, oraz żona artysty Junoszy Stępowskiego.

Wypadek oficera

Por. Eugenjusz Natarliński z oddziału wywiadowczego 21 p. p. uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na ćwiczeniach.

W pobliżu Cytadeli, koń, na którym jechał por. N. poślignął się i upadł, przygniatając całym ciężarem jeźdźca. Oficer odniósł ogólne obrażenia i ma złamane dwa żebra. Por. Natarlińskiego przewieziono do szpitala wojskowego.

Morze to potęga Polski

Propaganda komunizmu
w teatrze miejskim w Łodzi

ŁÓDŹ 6.3. Zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi opublikował następujący protest:

„Wystawiona na scenie teatru miejskiego w Łodzi sztuka bolszewickiego pisarza, Maksyma Gorkija p. t. „Jegor Bułyczow", nosi charakter wyraźnej propagandy haseł komunistycznych i w niesłychanie prowokacyjny sposób obraża uczucia wiary katolickiej i przekonania narodowe. Bluźnierstwa, jakie padają ze sceny teatru miejskiego w Łodzi, winne być napiętnowane przez całą katolicką opinję publiczną w sposób wyraźny i zdecydowany. Zarząd okręgowy Str. Nar. w Łodzi domaga się natychmiastowego ściągnięcia z afisza tej komunistycznej sztuki, nakazując wszystkim członkom S. N. w Łodzi powstrzymanie się od uczęszczania do teatru, aż do chwili odwołania utworu Gorkija".

Kobieta zdefraudowała
około 300.000 zł.

W Belgijskiej Sp. Akc. Warsz. Fabryki Drutu, Sztyftów i Gwoździ (Objazdowa 1), popularnie zwanej „Druciankа", pracowała od 18 lat, kasjerka, Józefa Łazowska, która swego czasu zarabiała 1.000 zł. miesięcznie. Ostatnio, po obniżeniu pensji, L. pobierała 500 złotych.

Mimo tak świetnego, jak na obecne czasy, uposażenia, Łazowska potrafiła systematyczną drogą okradać robotników, nie dokładając do kopert, zawierających mizerne zarobki, drobne kwoty w bilonie, od 50 gr. do 2 zł.

Pensje robotnikom wypłacane są co tydzień. Według wprowadzonego systemu, każdy robotnik, podchodząc do okienka, podpisywał listę i zabierał kopertę, na wierzchu której figurowała suma zawartości. Nikt przy okienku nie miał prawa liczyć pieniędzy. Gdy zdarzały się czasami reklamacje, Łazowska z całą pewnością siebie twierdziła, że pomyłki z jej strony żadnej nie było.

Nadużycia te trwałyby jeszcze długi czas, lecz wyszły na jaw dzięki temu, że umarł jeden z robotników, Urbański. Gdy rodzinie zmarłego chciano wypłacić około 500 zł. z kasy pogrzebowej, okazało się, że pieniędzy tych brak. Wszczęto niezwłocznie dochodzenie, które ujawniło, że pieniądze z kasy pogrzebowej „pożyczyła" Łazowska, z okazji ślubu siostry swej. Nieuczciwą kasjerkę niezwłocznie zawieszono w czynnościach.

Po nitce do kłębka zaczęto badać całą działalność Łazowskiej i wtedy wyszło na jaw, że powyższe manipulacje prowadziła ona już około 8-miu lat. Straty z tego powodu wynoszą w przybliżeniu około 300.000 zł.

„Komedja Francuska"
w Warszawie

W Teatrze Polskim odbyły się dwa uroczyste przedstawienia przybyłego do Polski na gościnne występy zespołu teatru „Comedie Française". Program przedstawienia obejmował sztukę Musseta „Nie igra się z miłością" oraz Geraldy'ego „Wielcy Chłopcy".

Widownię teatru zapełniła publiczność do ostatniego miejsca. W loży ambasadora Francji Noela zajął miejsce minister Oświaty prof. Świętosławski. Na przedstawienie przybyli: wicemin. Szembek, liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, m. in. ambasadorowie włoski i niemiecki, marszałek Sejmu Car, szef Sztabu Głównego gen. Stachiewicz, prezydent Starzyński, przedstawiciele władz i elity towarzyskiej. Licznie też była reprezentowana kolonja francuska w Warszawie.

Artyści francuscy z Brunot, Denis, d'Ines Lafon, J. Weberem, Jane Faber, Jeanne Sully na czele, przyjmowani byli gorącemi oklaskami. Artyści pierwszej sceny francuskiej otrzymali wieńce i wiele kwiatów.

Po przedstawieniu odbył się w ambasadzie francuskiej raut na cześć gości.

Wczoraj o godz. 12.15 artyści francuscy złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

1 złoty — 95 kopiejek

Rząd sowiecki ogłosił urzędowe kursy obcych walut przy wymianie w Rosji na ruble sowieckie. Kurs złotego polskiego ustalony został na 95 kopiejek.

A B C sportowe

POWODZENIE TENISISTÓW W MENTONIE

W dalszych rozgrywkach tenisowych w Mentonie Jędrzejowska i Tarłowski przeszli zwycięsko do następnej rundy. Jędrzejowska w ćwierć-finale wygrała bez trudu z Sobotkową (Czechosłowacja) 6:3, 6:0. W pół-finale Jędrzejowska spotka się ze Stammers (Anglja), którą zresztą niedawno pokonała w Monte Carlo. W razie ponownego zwycięstwa nad Angielką, Jędrzejowska w finale znów spotka się z Francuzką Mathieu, od której w Monte Carlo doznała porażki.

Tarłowski pokonał Mitica (Jugosławja) 6:8, 6:4, 6:4, kwalifikując się do pół-finału. W grze mieszanej para Jędrzejowska — Tarłowski wygrała ze słabą parą Hutsinc — Medecin.

15 PAŃSTW W PING-PONGOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Za tydzień rozpoczynają się w Pradze mistrzostwa świata w tenisie stołowym, czyli ping-pongu. W mistrzostwach weźmie udział 15 państw. Uczestnicy podzieleni zostali na dwie grupy. Polska znalazła się w pierwszej grupie razem z Węgrami, Francją Łotwą, Litwą, Rumunią i Holandją. W skład drugiej grupy weszły: Czechosłowacja, Austrja, Anglja, Ameryka, Jugosławja, Belgja, Niemcy i Egipt.

Reprezentacja nasza przed wyjazdem do Pragi przejdzie 3-dniowy obóz treningowy w Krakowie.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

W Zakopanem rozpoczynają się dziś, tj. w piątek, narciarskie mistrzostwa Polski z udziałem około 250 zawodników, w tem około 100 spoza Zakopanego.

Spowodu słabej pokrywy śnieżnej w całem Zakopanem bieg na 18 km. i bieg sztafetowy 4×10 klm. odbędą się na Kalatówkach, a biegi zjazdowe z Kasprowego.

ZAMIAST DO NEAPOLU — DO BUDAPESZTU

Polski Zw. Lekkoatletyczny zrezygnował z wysłania Kucharskiego i Noi do Neapolu na trening. Powodem rezygnacji jest brak funduszów na wyjazd oraz trudności zorganizowania opieki nad lekkoatletami na miejscu. Zamiast do Neapolu, Kucharski i Noj oraz Pławczyk, Kwaśniewska, Gerutte i Zakrzewski, wyjeżdżają 14 marca na trening do Budapesztu. Pobyt w Budapeszcie potrwa cały miesiąc.

Kucharski zapowiedział próbę pobicia rekordu na 1.000 metrów na niedzielnych zawodach w Poznaniu. Na tych samych zawodach Kucharski spotka się z Biniakowskim na 500 metrów.

PIŁKARZE LEGJI WYCHODZĄ NA BOISKO

Piłkarze Legji warszawskiej rozegrają w niedzielę, o godz. 11, na stadjonie W. P. pierwszy mecz w sezonie. Przeciwnikiem Legji będzie Sarmata.

Bokserzy polscy
walczą dziś z Belgją

Po półrocznej przerwie, tj. od meczu z Niemcami w Warszawie, reprezentacja bokserska Polski spotka się dziś, tj. w piątek, w Poznaniu z reprezentacją Belgji.

Bokserzy belgijscy przybywają do Polski dopiero po raz pierwszy. Warto dodać, że dotychczas międzypaństwowe mecze z Belgami rozgrywała Polska w lekkiej atletyce i piłce nożnej.

Do meczu z Polską Belgowie przygotowali się bardzo sumiennie. W składzie drużyny belgijskiej znajduje się 6 mistrzów Belgji; najsilniejszymi punktami gości są: de Grise w wadze muszej i de Schriwer w wadze średniej, skolei co do wartości idzie Legrand w wadze koguciej, a następnie van Alphen — waga półśrednia i Smits — waga pół-ciężka. Słabo przedstawiają się szanse Belgji w wagach: piórkowej — Roger, lekkiej — van de Castcele i w wadze ciężkiej — Robbe.

Jeśli chodzi o horoskopy meczu Polska — Belgja, trudno je postawić, gdyż niema miernika. Belgowie reprezentują zachodnią szkołę boksu, a przeciwnikami ich w roku zeszłym były państwa, z któremi Polska dotychczas nie miała łączności. Miarą wartości boksu belgijskiego mogą być zwycięstwa Belgji w roku zeszłym nad Holandją i Luxemburgiem po 16:0, nad Włochami 9:7 i dwa remisy 8:8 z Francją i Irlandją.

Reprezentacja Polski wybrana została po obozie, jaki trwał w Poznaniu w ciągu kilkunastu dni. Oto skład naszej drużyny: Sobkowiak, Czortek, ew. Rotholc, Polus, Kajnar, Sipiński, Chmielewski, Szymura i Piłat.

Na czerwonym dywanie

Turniej atletów zawodowych w Cyrku wszedł w fazę końcową, to też wszystkie walki mają charakter decydujący.

Hindus Kahouta szybko, bo w 4 min. uporał się z Langerem.

Langut w 9 min. zwyciężył Debie.

Leskinowicz w 12 min. pokonał Kopa.

Sensacyjnie zapowiadała się walka olbrzyma Cerbera z Sasorskim. Jak wiadomo, wielkoluda jeszcze nikt nie położył. Pierwszy dokonał Sasorski. Technika i zwinność pokonała... wzrost i nieruchliwość. Sasorski zwyciężył w 19 min.

Mrna w 12 min. pokonał niespodziewanie sympatycznego Franculescu.

Kaempfer w 12 min. zwyciężył Tornowa.

Publiczność entuzjastycznie powitała niezwykłego gościa, a mianowicie Karola Nowinę Szczerbickiego, t. zw. Zbyszka III. Świetny ten zapaśnik o pięknej powierzchowności, ma wspaniałą kartę w swej karjerze sportowej. Jest on specjalistą w walce amerykańskiej. Dobrze byłoby, aby Szczerbiński, który bawi przejazdem w Polsce (przyjechał z Ameryki, wyjeżdża do Hiszpanji), pokazał Warszawie swe umiejętności, którym zawdzięcza sławę za oceanem.

Zaspy śnieżne na Wileńszczyźnie
Utrudniona komunikacja autobusowa

WILNO 6.3. Od czasu zamieci śnieżnych na drogach województwa wileńskiego komunikacja autobusowa była zawieszona spowodu wielkich zasp śnieżnych. Czynne były linje: Wilno — Nowowilejka i Wilno — Niemęciu. Obecnie przeprowadzone są prace nad oczyszczeniem dróg prowadzących do Grodna, Meyszagołę, Podbrzezie, Michaliszki, i Świr.

Przy oczyszczaniu dróg zbierają się nasypy do wysokości 2 i pół mtr. Komunikacja do Trok jest uruchomiona od dnia 5. bm.

W 45 godzin do Nowego Jorku

Próby stałej komunikacji lotniczej przez ocean

Lotnictwo niemieckie święci nową wielką uroczystość: w tych dniach właśnie zakończono ostatecznie trwającą cztery lata budowę nowego Zeppelina, noszącego kolejny numer LZ 129. Jest to pierwszy w pełnem tego słowa znaczeniu, transoceaniczny „statek powietrzny". Przeznaczony on będzie do utrzymywania regularnej komunikacji między Niemcami a Południową Ameryką, na której to przestrzeni w roku ubiegłym szereg udanych podróży dokonał LZ 127, znany pod popularną nazwą „Graff Zeppelin". Nowy kolos stanowi jednak w porównaniu ze swym poprzednikiem nowy wielki krok naprzód.

ROZMIARY STEROWCA

Przedewszystkiem rozmiary. Co do długości (247 metrów) jest on wprawdzie tylko o 10 metrów dłuższy od LZ 127, ponieważ jednak proporcję grubości statku w stosunku do długości zmniejszono na 1:6, zamiast 1:7,5, przeto pojemność nowego Zeppelina wzrosła do 200.000 metr. sześc., wobec 115.000, jakie wykazuje „Graff Zeppelin". W ciągu lat ubiegłych opinja niemiecka z nieslychanem zainteresowaniem śledziła postępy budowy, a Friedrichshassen gościło w ciągu roku ub. niemniej niż 100.000 turystów przybyłych specjalnie dla oglądania, budującego się statku powietrznego.

BEZPIECZEŃSTWO

Niezwykle długi okres budowy tłumaczy się szeregiem zasadniczych ulepszeń, jakie pod wpływem doświadczeń zastosowano przy budowie. Przedewszystkiem chodziło o wzmocnienie konstrukcji sztywnych części balonu, aby uchronić go od tak częstych katastrof, jakie nawiedzają tego rodzaju statki: wystarczy wskazać tylko na smutne doświadczenia aeronautyki Stanów Zjednoczonych, która w ciągu lat ostatnich utraciła stanowiące jej chlubę trzy sterowce, a mianowicie w r. 1925 „Shenandoah", w kwietniu 1933 r. „Acron", a w lutym roku zeszłego rekordowy statek powietrzny świata „Macon". Następnie starano się o zwiększenie szybkości oraz o zastosowanie tego rodzaju motorów, aby niebezpieczeństwo pożaru zredukować do minimum.

125 KM. NA GODZINĘ

Po długich próbach mianowicie zastosowano motory dieselowskie firmy „Daimler-Benz", pędzone nie benzyną, ale ropą. Cztery motory, każdy po 1.100 koni siły, dają LZ 129 ogólną siłę popędową 4.400 koni w porównaniu z 2.650, jakiemi rozporządza LZ 127, co znacznie przyśpieszy szybkość ruchów nowego statku. Obliczana ona jest średnio na 125 klm. na godzinę. Ponieważ zaś rezerwuary na ropę zdolne są pomieścić pokaźną ilość 60.000 kg., co wystarcza na 100 godzin lotu, przeto zasięg nowego sterowca wynosić będzie 12.500 km., a najostrożniej już licząc — 11.000 km.

Przyśpieszony będzie także znacznie jego kurs. I tak drogę z Niemiec do Brazylji przebywać on będzie w 80 godzinach, drogę powrotną zaś w 100 godzinach.

Jak widzimy, żegluga powietrzna wchodzi już w okres, w którym może ustanawiać nawet stałe rozkłady swych lotów — jakkolwiek musi jeszcze liczyć się z dość znacznym procentem nieregularności.

GŁÓWNY PORT WE FRANKFURCIE n/MENEM

W związku z uruchomieniem nowego sterowca dla komunikacji między Europą a Południową Ameryką wybudowano w Rio de Janeiro wielką halę dla pomieszczenia Zeppelinów, która niedawno dopiero została ukończona. Ze swej strony Niemcy kończą budować halę we Frankfurcie n/Menem, która ma stanowić główny port dla komunikacji transoceanicznej, zamiast dotychczasowego portu lotniczego w Friedrichhassen, gdzie odtąd będą tylko warsztaty dla budowy dalszych sterowców.

Przeniesienie portu lotniczego do Frankfurtu podyktowane zostało także względami praktycznemi: wskutek mianowicie tego, że leży on znacznie niżej w stosunku do poziomu morza, a „Zeppeliny" w miarę wznoszenia się na wyższe regjony, w rzadsze warstwy powietrza, muszą więcej zużywać energji motorycznej, zwiększy się nośność sterowców o 8.000 kg., co im pozwoli bądź to zabrać o 40 pasażerów więcej (na pasażera liczy się 200 kg.), w czem zawarta jest jego własna waga, ciężar bagażu oraz wody i żywności), albo też zwiększyć odpowiednio ładunek ropy, a zatem i długotrwałość lotu.

WIZJA VERNEGO

Wedle sprawozdań dziennikarskich wrażenie, jakie sprawia nowy sterowiec, jest imponujące. Konstatują to również dziennikarze angielscy, którzy w wycieczce prasowej do Friedrichhassen brali udział, a „Morning Post" nazywa LZ 129 realizacją jednej z wizyj Verne'go. W porównaniu z „Graffem Zeppelinem", nowy sterowiec wykazuje szereg zasadniczych ulepszeń zarówno co do komfortu, jak i bezpieczeństwa, a jest rzeczą ciekawą, że po raz pierwszy można było urządzić na nim nawet specjalną palarnię.

Ponieważ ze względu na wodór, którym wypełniony jest balon, najmniejsza iskierka grozi pożarem i katastrofą, palarnia jest szczelnie odseparowana, popielniczki są urządzone w ten sposób, że pozostawiony w nich papieros automatycznie gaśnie, a drzwi wiodące do palarni otwierają się do środka same, ale spowrotem nikt nie może wyjść zanim steward nie naciśnie odpowiedniego guzika, przekonawszy się, że pasażer nie ma przy sobie palącego się papierosa, ani cygara.

PODNIEBNY LUKSUS

Osobny salon, obszerna kuchnia, wspaniała sala jadalna na 50 osób, 25 kajut, chodniki po obu stronach tych ubikacyj — wszystko to razem sprawia, iż wrażenie podróżnego przypomina podróż na wielkim statku transatlantyckim. Salony ozdobiono obrazami, olbrzymie okna pozwalają delektować się krajobrazem, podróżni będą mogli korzystać nawet z łazienek z gorącym i zimnym tuszem (opłata będzie zależna od ilości skonsumowanej wody), w salonie przygrywać będzie zespół orkiestralny, przewidziane jest wydawanie własnej gazety....

STAŁA KOMUNIKACJA

Kierownik zakładów zeppelinowskich, dr. Eckener, udzielił dziennikarzom szeregu ciekawych informacyj na temat lotów transoceanicznych, a w szczególności możliwości ustanowienia stałej komunikacji powietrznej także z Ameryką Północną. Mianowicie LZ 128, oprócz regularnej służby na linji brazylijskiej, ma służyć również do lotów próbnych między Europą a Ameryką Północną.

Sprawa tych lotów — mówił dr. Eckner — przedstawia szczególne trudności z tego powodu, że nietylko warunki atmosferyczne na tej przestrzeni są niezwykle niekorzystne, ale że również brak jest materjału meteorologicznego, który pozwoliłby na orjentację. Między Europą z jednej strony a Azorami i Florydą z drugiej istnieje martwy trójkąt, nieuczęszczany przez parowce i wskutek tego stanowiący pod względem meteorologicznym teren równie niezbadany, jak donIedawna była nim w Afryce Sachara. Dopiero szereg próbnych lotów, zarówno sterowcowych jak i samolotowych, który planowany z linjami międzynarodowemi w ciągu lat najbliższych, pozwoli zorjentować się dokładniej w możliwościach.

Zdaniem dr. Eckenera LZ 129 będzie potrzebował na osiągnięcie Nowego Jorku 45—48 godzin, zależnie od układu wiatrów, natomiast droga powrotna wymagać będzie 65—85 godzin. O ile więc w jedną stronę można się jeszcze liczyć z dość normalną regularnością lotu, to w kierunku przeciwnym trzeba się przygotować na opóźnienia blisko o pełną dobę.

Indjanie boliwijscy

na wymarciu

Jeszcze przed kilkunasty laty zgórą połowę (około 60%) ludności boliwijskiej, liczącej niespełna trzy miljony głów, stanowili Indjanie szczepów Aymara, Kechua i innych. Na pozostałe 40% składało się 28% mieszkańców i 12% białych, potomków hiszpańskich zdobywców tego kraju.

Lata ostatnie przyniosły gwałtowny spadek cyfry ludności tubylczej, Indjan. Spadek ten wiąże z wojną boliwijsko-paragwajską. Zaniepokoił on poważnie rząd boliwijski. Zainteresował się nim również prezydent republiki, dr. Salamanka. Przed kilku tygodniami powołany został do życia osobny komitet, którego zadaniem jest obmyślenie środków zaradczych.

Komitet zaproponował utworzenie dla Indjan specjalnych rezerwatów, na wzór północno-amerykańskich, gdzie Indjanie zajmować się mają prowadzeniem gospodarstw wiejskich. Pozatem projektowana jest budowa specjalnych szkół dla dzieci Indjan i udzielenie poważnej pomocy finansowej przez rząd boliwijski.

HUMOR

W SZKOCJI

Szkotka biegnie do sąsiadki:
— Może mi pani pożyczy dwa kawałki cukru! Przyszły do mnie nieoczekiwanie z wizytą dwie panie. (Tit-Bits).

U FRYZJERA

— Jak mam panu przyciąć włosy?
— Bez wyjaśnień strategicznych o sytuacji w Abisynji!
(Merkury).

Niema „czarnego lądu"

Afryka — wielki rynek białych

Od najdawniejszych czasów Afryka jest ziemią wojen, podbojów i krwawych rozpraw. Ale jest także krajem, który wydaje się pełen obietnic ludziom dość odważnym i zahartowanym, aby umieć z obietnic tych korzystać. Wielkie przestrzenie szarej i suchej ziemi, pustynie, łańcuchy górskie i pokryte wiecznym śniegiem, ogromne rzeki i spadki wód — oto tereny najśmielszych wypraw i przedsięwzięć. Afryka jest krajem, o który w walkach wiele już przelano krwi i uknuto wiele intryg. W dobie obecnej jest widownią zaciekłych walk, mogących stać się zarzewiem nowej wojny wszechświatowej.

Ogromny kontynent, zaludniony przez 180 miljonów murzynów, podzielił między sobą 6 państw europejskich i 2 rządy autonomiczne. One to władają ogromnemi bogactwami mineralnemi, źródlami siły wodnej, w ich rękach pozostają walory handlowe rynku afrykańskiego.

Wszystkie niemal cenniejsze surowce sprowadza Europa z Afryki, a więc djamenty, platynę, złoto i rad, futra i fosfat, kakao i bawełnę, kauczuk i chrom. Największem jednak bogactwem, które kryje Afryka — jak to wszyscy zgodnie przyznają — jest handel miejscowy, ludność jej bowiem przedstawia jeden z największych konglomeratów konsumcyjnych na świecie.

Afryka nie jest już więc „czarnym lądem". Są tam jeszcze wprawdzie dzikie zwierzęta, żółta febra i muchy tse-tse. Ale są tez koleje, wspaniałe hotele, wielkie dzienniki, uniwersytety, centra naukowe i linje lotnicze. Wszystkie te zdobycze cywilizacyjne wprowadzone są przez białych, ale coraz więcej murzynów zatrudnionych jest jako urzędnicy telegrafiści, telefoniści, szoferzy i maszyniści. Uczą się oni obchodzić z maszynami, przyzwyczajają się do używania wszelkiego rodzaju przedmiotów w pracy i w życiu codziennem.

Wraz ze wzrostem poziomu cywilizacyjnego czarnych mieszkańców wzrasta ich zdolność konsumcyjna. Powoli ludność murzyńska przyzwyczaja się do kupowania lamp, butów, kolder, kapeluszy, broni palnej, pługów i narzędzi rolniczych — tysiąca przedmiotów, które jej ofiarowuje biały sprzedawca. Coprawda większość tranzakcyj odbywa się dotychczas na podstawie wymiany towarów, ale podstawy handlu są mocno ugruntowane, detalista płaci gotówką hurtownikowi, który skolei może nie korzystać z kredytu fabrykanta. Jedna z pierwszych zrozumiała wartość rynku afrykańskiego Japonja. Toteż we wszystkich częściach Afryki pełno jest japońskich wyrobów mniej lub więcej tandetnych.

Perspektywy handlowe, które przedstawia dziewicza ziemia Afryki, są w równym stopniu, jak i jej bogactwa naturalne, silną pokusą dla mężów stanu Europy.

Złote rybki — filtrem

w basenie radjostacji angielskiej

Każda z wielkich radjostacyj nadawczych posiada duży basen, skąd odprowadzana jest woda do ochładzania lamp nadawczych. W basenie tym woda zanieczyszcza się po pewnym czasie i musi być specjalnie filtrowana.

By oszczędzić sobie tej pracy zastosowano w Droitwich następujący sposób, że wpuszczono do basenu 144 złote rybki, które oczyszczają basen z drobnych żyjątek, cząstek roślinnych i wszelkich zanieczyszczeń.

Wieści z całego świata

MIŁOSIERNE SIOSTRY

W Wiedniu aresztowano kilka sióstr miłosierdzia, podejrzanych o przyczynienie się do ucieczki jednego z przywódców narodowo-socjalistycznych Fitztuma, który przebywał w szpitalu więziennym.

NIEMCY W CZECHOSŁOWACJI

Władze czeskie po przeprowadzeniu szeregu rewizyj w lokalach niemieckiego Gebirgsvereinu w Opawie, zawiesiły działalność tego towarzystwa turystycznego.

Zygmunt Jurkowski 84)

Księżycowe interesy

Powieść

— Dobrze, wyliczaj!

Paweł zaczął liczyć na palcach:

— A więc, po pierwsze — drżenie rąk i uginanie się kolan na twój widok. Po drugie, silne poty z wrażenia (zwłaszcza w okresach, kiedy nie byłaś dla mnie łaskawa). Dalej — niechęć do wszystkich osób płci męskiej, często mądrych i solidnych pod każdym względem, którzy się do ciebie zbliżali. Bezsenne noce, spędzone w obawie, że jutro spojrzysz na mnie niechętnie. Wytężanie całych sił na to, ażeby zdobyć pieniądze na ofiarowanie ci prezentu w rodzaju skórki jakiegoś zwierzaka. Zupełne pominięcie wszelkich zdobyczy wiedzy (któremi z zasady gardzisz), ażeby najwięcej czasu przestawać z tobą. Zdobywanie się na przyjemny uśmiech w momencie, gdy wykazywałaś kompletną ignorancję wobec wszystkiego, co nie służy egoizmowi...

— Przestań, zaczynasz być niedelikatny — przerwała pani Urszula.

— Poczekaj, teraz przyjdą pochlebne rzeczy. — Pragnienie spoglądania bez przerwy w twoje piękne oczy i sycenia wzroku harmonją twoich kształtów, którym zawdzięczam wiele wzruszeń estetycznych.

— Zdaje się, że zapomniałeś o najważniejszem, — syknęła złośliwie.

— Przepraszam, wyliczam tylko te przejawy, które uważam za wyjątkowe, inne, zwłaszcza z dziedziny fizjologicznej, pomijam uważając, że nic masz na nie monopolu.

— I cóż zostało z tych wzruszeń? — spytała pani Urszula.

— Jedynie wrażenia estetyczne, wszystkie inne szczęśliwie zniknęły bez śladu. Nie mam już drżenia rąk i nóg i wątpię, czy uderzyłyby na mnie siódme poty z racji czytania twojego listu.

— Więc nie chcesz się ze mną widywać?

— Jest mi to obojętne, zwłaszcza wobec tak świetnych kopij, jakie tu stoją. — Szerokim ruchem dłoni ukazał wdzięczące się manekiny. — Widzisz, jak potrafią zgrabnie nosić suknie? — pytał z przekąsem.

— Wątpię, czy będą umiały zastąpić mię pod każdym względem, — zaśmiała się nerwowo pani Urszula, — chyba, że staniesz się fetyszystą.

Paweł, który żył oddawna pragnieniem wyznania jej tego, co widział przez małe okienko, powiedział zwolna:

— Masz rację, ale dla lepszego złudzenia, musiałbym jeszcze połączyć fetyszyzm z sadyzmem i włożywszy na głowę turban, a na nogi czerwone pantofle, walić manekiny batogiem i kopać, tłukąc w drobne kawałki.

Słysząc te słowa, pani Urszula pobladła nagle, a po chwili oblała się rumieńcem wstydu. Powstała gwałtownie z kozetki.

— Ty... podpatrywałeś?... — wykrztusiła, — jak ci nie wstyd!

— Wstyd nie wstyd, — odpowiedział Paweł spokojnie, — czasami to ciekawie to, lub owo, podpatrzeć. Cóż chcesz — przyroda.

Pani Urszula zabrała torebkę, rękawiczki i wyszła bez słowa. Tego dnia właśnie, zginęła bez śladu.

W mieszkaniu na ulicy S. została samotna Marynia. Posapując, błądziła po pustych pokojach, w oczekiwaniu na powrót swej pani. Zapytywana o panią Urszulę, wiedziała tylko, że — pani wyszła — i na tem koniec.

Paweł wziął się do interesów. Z pieniędzmi poszło mu znacznie łatwiej. Już w pierwszych posunięciach, odnosił wrażenie wydobywania się z trzęsawiska na gładką drogę. I później dziwił się nieraz magnetycznej sile pieniądza. Gdy tylko rozeszły się pogłoski, że pan Popielec stał się finansistą, zaczęli się schodzić ludzie z propozycjami. Trzymając się metod wypróbowanych, grał na — luksus, kaprys i snobizm, w czem okazała się cenną siłą doradczą, Małgosia. Z nią pierwszą przystąpił do spółki, przenosząc Maison Margueritte do dzielnicy ambasad i nadając tej firmie charakteru towarzyskiej ekskluzywności. W zakonspirowaniu, odbywały się tam pokazy najnowszych modeli, nad któremi objęła protektorat pewna ministrowa. Efekt był ten, że to, co gdzieindziej kosztowało grosze, w Maison Margueritte liczyło się na setki, klijentki otrzymywały zato pełną gwarancję, że modele, Kupione w tej firmie, są ponad wszelką wątpliwość, oryginalne. Na podobnych zasadach otwierał następne przedsiębiorstwa, jak: kobiecy coctail bar, w eleganckiej dzielnicy i zimowa pływalnia, do której wstęp mieli tylko ludzie zaproszeni. Przedsiębiorstwami kierował osobiście, kładąc największy nacisk na specyficzny dobór towarzystwa, w którym pieniądz szedł w zawody z władzą lub intellektem. Żony kupców stołecznych błagały o drogi wstęp, wiedząc, że w coctail barze będzie ministrowa, a pocei i teatralni aktorzy szastali pieniędzmi, dla zaimponowania oszczędnym kupcowym. W lokalach był tłok i słone ceny, mimo to jednak ludzie znosili pieniądze, traktując to, jako życiową konieczność. Uruchomił również fabrykę manekinów, która, pod dyrekcją panów Łedźwiana i Płomieńczyka, produkowała towar najlepszej jakości. Manekiny o twarzach filmowych gwiazd, cieszyły się dużem wzięciem, ale najchętniej kupowano dla witryn „Urszule", z racji modnego typu urody. Ten typ kobiety podobał się ogólnie i nieraz młodzieńcy, zatrzymujący się przed witrynami, szeptali do siebie:

— Patrz, to twarz w moim typie, w takiej to nawet mógłbym się zakochać.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.66 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 15.798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie 1. wraz z działem Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka. S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"